



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z posiedzenia:

■ **RADY OCHRONY PRACY**
(NR 12)

Nr 2021/V kad.
12.06.2007 r.

Tekst bez autoryzacji

Nr 2021/V kad.

Rada Ochrony Pracy (nr 12)

12 czerwca 2007 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem **Stanisława Szweda**, przewodniczącego Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- przyjęcie projektu stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie oceny skuteczności egzekucji zasądzonych wynagrodzeń na rzecz pracowników oraz ocena skuteczności sankcji karnych za wykroczenia i przestępstwa w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy,
- przyjęcie projektu stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie sprawozdania Państwowej Inspekcji Pracy na temat skarg i wniosków kierowanych do inspekcji w latach 2004-2006,
- zapoznanie się z informacją Państwowej Inspekcji Pracy zatytułowaną „Sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2006 r.”,
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Halina Olendzka** sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, **Bożena Borys-Szopa** Główny Inspektor Pracy wraz ze współpracownikami oraz **Tomasz Będkowski** asystent wicemarszałek Sejmu RP Genowefy Wiśniowskiej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Sikorska** – z sekretariatu Rady Ochrony Pracy w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy poseł Stanisław Szwed:

Otwieram posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Witam wszystkich zgromadzonych.

Porządek dzienny został państwu dostarczony na piśmie. Chcę dodać, że w punkcie – sprawy bieżące podam państwu informacje dotyczące planowanego posiedzenia wyjazdowego Rady w Poznaniu.

Czy mają państwo uwagi do zaproponowanego porządku obrad? Nie słyszę.

Stwierdzam, że Rada przyjęła zaproponowany porządek dzienny.

Zanim przejdziemy do procedowania wręczę nominację na członka Rady pani Ludwice Duszeńko-Klancko, która jest przedstawicielem Konfederacji Pracodawców Polskich. Serdecznie witamy panią w naszym gronie i gratulujemy.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Projekt stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie oceny skuteczności egzekucji zasądzonych wynagrodzeń na rzecz pracowników oraz ocenę skuteczności sankcji karnych za wykroczenia i przestępstwa w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy przygotował Zespół do Spraw Prawno-Organizacyjnych. Proszę o przedstawienie projektu.

Członek Rady Ochrony Pracy Tadeusz Szymanek:

Na posiedzeniu zespołu podjęliśmy decyzję, aby opracować dwa dokumenty, ponieważ tematyka nie łączyła się. Dlatego też jest mowa o skargach i o skuteczności, a raczej nieskuteczności, prowadzonych egzekucji. Projekt stanowiska, który państwo otrzymali nie jest pełny, ponieważ Rada Ochrony Pracy nie otrzymała materiałów pozwalających wszechstronnie i w pełni ocenić skuteczność egzekucji zasądzonych wynagrodzeń na rzecz pracowników oraz skuteczność sankcji karnych za wykroczenia i przestępstwa

w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Do drugiego tematu mieliśmy częściowe materiały. Przekazane nam dane dotyczące kolejnych lat, poczynając od 1998 r., były zbiorcze i nie pozwalały wyciągnąć żadnych wniosków. Zauważyliśmy bardzo niepokojące zjawisko wzrostu liczby osób skazanych za przestępstwa przeciwko prawom pracowników, za złośliwe lub uporczywe naruszanie praw pracowników wynikających ze stosunku pracy. Wzrosła także liczba przestępstw za narażenie pracowników na bezpośrednio niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podobnie jak za niepowiadomienie właściwego organu o wypadku przy pracy lub chorobie zawodowej, a także za brak wymaganej dokumentacji.

Jeśli chodzi o pierwszy punkt, to wzrost jest zdecydowany, blisko o 100%. W odniesieniu do drugiego i trzeciego punktu wzrost nie jest aż tak dynamiczny.

Pozytywnie odnotować można zjawisko spadku liczby osób skazanych w postępowaniu sądowym za wykroczenia przeciwko prawom pracownika lub przewidzianym w art. 281-283 Kodeksu pracy. Powinno nas to cieszyć.

W ostatnim zdaniu projektu zapisaliśmy, że „Rada Ochrony Pracy postanowiła zwrócić się do Ministerstwa Sprawiedliwości o uzupełnienie i pogłębienie przedstawionych danych oraz o ich analizę”.

W późniejszym wystąpieniu ustosunkuję się do jeszcze jednej kwestii, jeśli chodzi o to sprawozdanie i wykorzystanie materiału.

Jeśli mają państwo uwagi do projektu, to proszę je zgłaszać.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Jak już powiedział pan Tadeusz Szymanek projekt stanowiska nie może być pełny, ponieważ nie dysponowaliśmy dobrymi opracowaniami. Na zakończenie poprzedniego posiedzenia stwierdziliśmy, że do tego tematu powinniśmy jeszcze wrócić po otrzymaniu dodatkowych materiałów z Ministerstwa Sprawiedliwości. Stanowisko także to zakłada.

Czy mają państwo uwagi do projektu? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie oceny skuteczności egzekucji zasądzonych wynagrodzeń na rzecz pracowników oraz oceny skuteczności sankcji karnych za wykroczenia i przestępstwa w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Rada projekt przyjęła. Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Rada przyjęła projekt stanowiska.

Przechodzimy do rozpatrzenia projektu stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie sprawozdania Państwowej Inspekcji Pracy na temat skarg i wniosków kierowanych do inspekcji w latach 2004-2006. Referować będzie pan Zbigniew Żurek, przewodniczący Zespołu do Spraw Prawno-Organizacyjnych,.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Projekt stanowiska otrzymali państwo wcześniej. Z pewnością wszyscy się z nim zapoznali, więc nie będę go odczytywał.

Ważnym instrumentem, który w ostatnim czasie otrzymała PIP, jest możliwość bardziej dotkliwego karanía tych, którzy na to zasługują. Jako Rada oceniamy to pozytywnie. Mamy nadzieję, że zdyscyplinuje to tych, których zdyscyplinować powinno. Ufamy, że PIP będzie korzystać ze zwiększonych uprawnień w sposób roztropny, karząc bezwzględnie tych, którzy na karę zasługują, natomiast będąc wyrozumiałą dla tych, wobec których jest to możliwe, np. przedsiębiorców, u których przeprowadza się pierwsze kontrole lub w przypadku działań niezawinionych.

Jeśli mają państwo uwagi do tekstu, to proszę o ich zgłaszanie.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Chcę zaproponować dwie małe zmiany. Mają one na celu podkreślenie roli Rady.

Proponuję, aby w czwartym akapicie zaczynającym się od słów „Jednocześnie Rada zauważa, iż nowelizacji”, zamienić słowo „zauważa” na „uważa”. Podobnie w ostatnim akapicie zaczynającym się od słów „Rada zauważa”, proponuję zapisać „Rada stwierdza”. Będzie to bardziej czytelne.

Wiem, że pani Danuta Koradecka też chce zgłosić jedną uwagę.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Mam drobną redakcyjną uwagę polegającą na przeniesieniu w ostatnim zdaniu w drugim akapicie słów „ze strony pracodawców” po słowie „Naruszenie”. Nie zmieni to sensu zdania.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Proszę przewodniczącego zespołu o odniesienie się do propozycji.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Nasze gołębie serce zostało skarcone. Przyjmujemy tę uwagę i w przyszłości będziemy starali się być bardziej stanowczy.

Jeżeli chodzi o uwagę pani Danuty Koradeckiej, to zastanawiam się, czy zapisanie „Naruszenie ze strony pracodawców” nie jest bezcelowe. Kto inny może naruszyć prawa pracownicze?

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Przeczytam zdanie po zmianie: „Naruszenie ze strony pracodawców podstawowych praw pracowniczych, w szczególności prawa do wynagrodzenia za wykonaną pracę, zasługuje na pełną dezaprobatę”. Jest to tylko zmiana szyku wyrazów w zdaniu. Wydaje się to bardzo logicznie zapisane.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Tak, przyznaję.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Czy mają państwo inne uwagi do projektu? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie sprawozdania Państwowej Inspekcji Pracy na temat skarg i wniosków kierowanych do inspekcji w latach 2004-2006. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Rada projekt przyjęła. Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Rada przyjęła projekt stanowiska.

Przechodzimy do realizacji punktu drugiego porządku dziennego, czyli do zapoznania się z informacją Państwowej Inspekcji Pracy zatytułowaną „Sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2006 r.” Proszę panią minister Bożenę Borys-Szopę o przedstawienie sprawozdania.

Główny Inspektor Pracy Bożena Borys-Szopa:

Zacznę od tego, że jesteśmy o wiele bardziej zdenerwowani niż rok temu, ponieważ jest to pierwsze sprawozdanie z realizacji zadań urzędu kierowanego od marca przeze mnie, a od czerwca także przez moich nowych zastępców.

Mam zaszczyt przedłożyć Radzie „Sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2006 r.” Wszelchstronna analiza ubiegłorocznych działań kontrolno-nadzorczych i prewencyjnych, jaką zawiera ten dokument, pozwala na ocenę stanu przestrzegania prawa pracy w naszym kraju.

Realizując zalecenie Rady Ochrony Pracy dotyczące wcześniejszego informowania o wynikach rocznej działalności, urząd, którym mam zaszczyt kierować, znacznie przyspieszył prace nad przygotowaniem sprawozdania, dzięki czemu już dziś – cały miesiąc wcześniej niż w latach poprzednich – możemy przedstawić je Radzie. Nadaliśmy mu też nowy kształt, wzorowany na standardach unijnych, i bardziej przejrzystą formułę.

Liczę na państwa opinie, które przyjmę z najwyższą uwagą, ponieważ bardzo mi zależy – jestem przekonana, że również wszystkim tu obecnym – aby sprawozdanie Państwowej Inspekcji Pracy, wieńczące całoroczny wysiłek inspektorów pracy, było jak najlepsze. Dlatego z satysfakcją z rzetelnie wykonanej pracy, ale jednocześnie ze świadomością, że nigdy nie jest tak dobrze, aby nie mogło być lepiej, poddaję je ocenie Rady.

Ze względu na obszerność materiału w moim dzisiejszym wystąpieniu skupię się na wybranych kwestiach, szczególnie jednak istotnych dla ochrony pracy w naszym kraju.

W roku sprawozdawczym Państwowa Inspekcja Pracy realizowała trzeci etap zadań zaplanowanych na lata 2004-2006 oraz tematy wynikające z programu rocznego, przyjętego na 2006 r. Jednocześnie inspektorzy pracy realizowali działania interwencyjne

i kontrole nadprogramowe, stanowiące efekt natychmiastowej reakcji na sygnały o rażących naruszeniach prawa pracy zgłaszane przez Radę Ochrony Pracy, parlamentarzystów, organizacje związkowe, prokuraturę, media oraz samych pracowników.

Rok 2006 był zarazem pierwszym rokiem mojej pracy na stanowisku Głównego Inspektora Pracy, okresem niesłuchanie trudnym ze względu na wagę podejmowanych działań i rozwiązywanych problemów, okresem zmagania z nowymi wyzwaniem oraz intensywnej pracy nad nową ustawą o PIP.

Inspektorzy pracy przeprowadzili w roku sprawozdawczym ponad 88 tys. kontroli. Nasze działania objęły ponad 63 tys. pracodawców, zatrudniających ponad 3 mln osób. Połowę skontrolowanych stanowiły przedsiębiorstwa małe, zatrudniające do 9 pracowników, czyli takie, które dominują dziś na mapie gospodarczej naszego kraju. Blisko jedna trzecia pracodawców była kontrolowana po raz pierwszy. Pierwsza wizyta inspektora polegała przede wszystkim na doradztwie, tylko w przypadku rażących naruszeń prawa, stanowiących bezpośrednie zagrożenie zdrowia i życia pracowników, zastosowano przewidziane prawem sankcje.

Spośród 425 tys. decyzji wydanych przez inspektorów pracy 97% dotyczyło naruszeń prawa z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Najczęściej ujawniano nieprawidłowości wiążące się z przygotowaniem do pracy, przede wszystkim brak badań lekarskich, szkoleń i uprawnień kwalifikacyjnych oraz niewłaściwy sposób eksploatacji maszyn i urządzeń. Ponad 14 tys. decyzji nakazywało natychmiastowe wstrzymanie prac z powodu bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia pracowników. Prawie 13 tys. pracowników, zatrudnionych wbrew przepisom i bez wymaganych kwalifikacji przy pracach wzbronionych, szkodliwych lub niebezpiecznych, zostało skierowanych do innych prac.

Wymiar patologii w obszarze bezpieczeństwa pracy potwierdza także katalog ujawnionych przez naszych inspektorów wykroczeń przeciwko prawom pracowniczym. Większość z 73 tys. wykroczeń stwierdzonych podczas ubiegłorocznych kontroli, odnosiła się do łamania przepisów zapewniających bezpieczne i higieniczne warunki pracy.

Pracodawcy, którzy dopuścili się wykroczeń, zostali ukarani przez inspektorów pracy grzywnami nakładanymi w drodze mandatu, na łączną kwotę 15,3 mln zł. Średnia wysokość mandatu wzrosła w stosunku do roku poprzedniego i wyniosła 639 zł. W 2005 r. była to kwota 587 zł.

Do sądów grodzkich inspektorzy pracy skierowali 1904 wnioski o ukaranie. Średnia kwota grzywny orzeczonej przez sąd wyniosła 981 zł i również wzrosła w stosunku do 2005 r., kiedy kształtowała się na poziomie 887 zł. Do chwili obecnej sądy wydały rozstrzygnięcia w 1733 sprawach, orzekając w ponad 90% przypadków karę grzywny.

Wobec blisko 3 tys. sprawców wykroczeń o niewielkiej szkodliwości społecznej, szczególnie gdy naruszenia przepisów nie wynikały ze złej woli i pracodawcy niezwłocznie podejmowali czynności zmierzające do przywrócenia stanu zgodnego z prawem, inspektorzy pracy zastosowali środki oddziaływania wychowawczego w postaci pouczenia i ostrzeżenia. Często zwracali tylko uwagę. Taką praktykę stosować będą nasi inspektorzy coraz powszechniej. Tam bowiem, gdzie jest to możliwe, preferujemy, zgodnie z przyjętymi przez kierowany przeze mnie urząd priorytetami, doradztwo, poradnictwo, edukację, szkolenie, czyli ukierunkowujemy nasze działania na prewencję.

Do prokuratury inspektorzy pracy wysłali w roku sprawozdawczym 926 zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Co trzecie z nich, podobnie jak rok wcześniej, dotyczyło złośliwego lub upornego naruszania uprawnień pracowniczych. Co szóste – fałszowania dokumentów i poświadczania nieprawdy. Najwięcej, bo aż blisko połowa zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa dotyczyło, udaremniania lub utrudniania inspektorom przeprowadzenia czynności kontrolnych.

Inspektorzy pracy skierowali do sądów 375 powództw o ustalenie istnienia stosunku pracy 400 osób, spośród których zdecydowana większość, bo 305 osób świadczyło pracę na podstawie tzw. samozatrudnienia w warunkach, gdy powinna być zawarta umowa o pracę. Jest to aż o 39% pozwów więcej niż rok wcześniej. Oprócz powództw, inspektorzy skierowali w wystąpieniach do pracodawców wnioski o potwierdzenie faktu zawarcia umowy o pracę dla ponad 20 tys. osób. W wyniku ubiegłorocznych działań inspekcji,

blisko 13 tys. pracowników, będących stronami umów cywilnoprawnych lub nie posiadających żadnej umowy, otrzymało umowy o pracę, a 45 tys. zatrudnionych pracodawcy musieli skorygować treść posiadanych przez nich umów, dostosowując je do obowiązujących przepisów.

W 2006 r. do Państwowej Inspekcji Pracy skierowano blisko 26 tys. skarg i wniosków. Ponieważ ten temat był szczegółowo omawiany i analizowany podczas ostatniego posiedzenia Rady przypomnę tylko, iż w ostatnich trzech latach do naszej inspekcji wpłynęło ponad 87 tys. skarg, a spośród otrzymanych w 2006 r. większość dotyczyła, podobnie jak w latach poprzednich, problemów z uzyskaniem należności ze stosunku pracy, w tym zwłaszcza niewypłacenia bądź nieterminowego wypłacenia wynagrodzenia.

Drugą, pod względem liczebności, grupę stanowiły skargi związane z nawiązywaniem i rozwiązywaniem stosunku pracy. Na trzecim miejscu znalazły się skargi na naruszenia przepisów o czasie pracy.

W 2006 r. inspektorzy pracy trzeci rok z rzędu sprawdzali poprawność składanych przez pracodawców do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych informacji, niezbędnych do ustalenia wysokości składki na ubezpieczenie wypadkowe. Stwierdziliśmy o połowę mniej nieprawidłowości niż rok wcześniej i powiadomiliśmy o nich ZUS, a także o 23 przypadkach nie sporządzenia wymaganych informacji.

Wyniki naszych kontroli, wskazujące na liczne naruszenia prawa w zakresie bezpieczeństwa pracy, znalazły niestety potwierdzenie w ubiegłorocznych „czarnych” statystykach wypadków przy pracy.

W wypadkach przy pracy w 2006 r., według GUS, poszkodowanych zostało 95.465 osób, tj. o ponad 11 tys. więcej niż rok wcześniej. Wzrosła liczba ofiar wypadków śmiertelnych – z 468 do 493. Na wzrost ogólnej liczby poszkodowanych w wypadkach miało wpływ zwiększenie liczby wypadków lżejszych o ponad 13 %. Liczba wypadków śmiertelnych wzrosła o 5,3%, a liczba wypadków ciężkich o 3,1%.

Inspektorzy pracy zbadali okoliczności i przyczyny 2408 wypadków przy pracy. Blisko 91% poszkodowanych w nich stanowili pracownicy. Badaliśmy także wypadki zgłaszane przez pracodawców, inne organy nadzoru i kontroli nad warunkami pracy oraz policję i prokuraturę. Ofiarami były również osoby wykonujące pracę na innej podstawie niż stosunek pracy lub samozatrudniające się.

Co trzeci poszkodowany pracownik zatrudniony był w zakładach należących do przetwórstwa przemysłowego, co szósty w budownictwie, a co dziesiąty w handlu. Wypadkom przy pracy ulegali najczęściej, podobnie jak w latach wcześniejszych, robotnicy budowlani, kierowcy pojazdów oraz górnicy. Odnotowano dalszy wzrost odsetka poszkodowanych o stażu pracy krótszym niż rok – z 33% w 2005 r. do 37% w 2006 r.

Wzrost liczby wypadków wiąże się m.in. z realnym wzrostem gospodarczym, o czym świadczą dane makroekonomiczne – wyższa o prawie 12% w stosunku do roku poprzedniego produkcja sprzedana przemysłu, a także wyższa o ponad 17% produkcja budowlano-montażowa. Istotny wpływ na pogorszenie stanu wypadkowości miała również emigracja zarobkowa i w konsekwencji napływ do gospodarki pracowników nieposiadających niezbędnych kwalifikacji zawodowych. Dotyczy to zwłaszcza budownictwa. Podjęte przez inspekcję intensywne i wielokierunkowe działania, w tym kontrole, zakończone wydaniem blisko 66 tys. decyzji, przyczyniły się do ograniczenia liczby osób pracujących w budownictwie w warunkach niezgodnych z podstawowymi wymogami.

Jednym z priorytetowych zadań Państwowej Inspekcji Pracy jest eliminowanie patologii niewypłacania bądź znacznego opóźniania wypłaty wynagrodzeń i innych świadczeń ze stosunku pracy. Jest to zjawisko naruszające elementarne zasady państwa prawa i przynoszące szczególnie dotkliwe skutki dla codziennej egzystencji wielu pracowników i ich rodzin.

Nasilenie naszych działań kontrolno-nadzorczych w roku sprawozdawczym i determinacja w dążeniu do wyeliminowania tej, jednej z najbardziej dotkliwych patologii i form wyzysku w polskich stosunkach pracy, przyniosły wymierny efekt w postaci spadku odsetka pracodawców niewypłacających bądź spóźniających się z wypłatą wynagrodzenia – z 56% w 2005 r. do ok. 31% w 2006 r. Zmniejszyła się także liczba pracodawców nie płacących za godziny nadliczbowe – z ponad 60% w 2005 r. do 23% w 2006 r.

Trzeba jednak zauważyć, że, jak wynika z przedstawionych danych, aż jedna trzecia kontrolowanych pracodawców naruszała przepisy w tym zakresie. Godna uwagi jest wysoka skuteczność inspektorów pracy w odzyskiwaniu zaległych należności na rzecz poszkodowanych pracowników – 70% w roku sprawozdawczym.

Widać więc, że mimo korzystnie rysujących się tendencji, skala naruszeń prawa w tym obszarze wymaga dalszych zdecydowanych działań skierowanych przeciwko nieuczciwym pracodawcom, niejednokrotnie traktującym pieniądze należne pracownikom jako źródło szybkiego i taniego kredytu na finansowanie prowadzonej przez siebie działalności. Takim praktykom kierowany przeze mnie urząd na pewno nie będzie się przyglądał biernie. Z pełną konsekwencją oraz całą surowością prawa będzie wykorzystywał posiadane w tym zakresie możliwości prawne.

Czas pracy to kolejny obszar wzajemnych relacji pracodawca – pracownik, w którym stwierdziliśmy liczne nieprawidłowości i naruszenia prawa. Blisko połowa skontrolowanych w 2006 r. pracodawców nierzetelnie prowadziła ewidencję czasu pracy. Chociaż jest to trzynastoprocentowy, w stosunku do roku poprzedniego spadek odsetka pracodawców, którzy popełnili takie wykroczenie – na co niewątpliwie wpływ miały zintensyfikowane kontrole inspekcji, prowadzone coraz powszechniej przy użyciu niekonwencjonalnych technik, kilkakrotnie w ciągu doby, o różnej porze, także nocą i nad ranem – to nadal poziom przestrzegania przepisów w tym zakresie budzi nasz najwyższy niepokój.

Jedna trzecia skontrolowanych pracodawców przekroczyła w roku sprawozdawczym obowiązujące normy czasu pracy. W ponad połowie skontrolowanych firm nie udzielono pracownikom należytej liczby dni wolnych, wynikających z zasady przeciętnie pięciodniowego tygodnia pracy. Prawie połowa skontrolowanych pracodawców nie określiła systemów i rozkładów czasu pracy oraz długości okresów rozliczeniowych. Taką sytuację inspektorzy stwierdzili m.in. podczas szczegółowej kontroli agencji ochrony. Liczne naruszenia norm czasu pracy dotknęły także kierowców, co stanowiło zagrożenie nie tylko dla ich życia i zdrowia, ale też dla bezpieczeństwa innych użytkowników dróg.

Za główną przyczynę powstawania nieprawidłowości w zakresie czasu pracy uważamy, niewystarczające w stosunku do rzeczywistych potrzeb zatrudnienie.

W roku sprawozdawczym sprawdzaliśmy, zgodnie z priorytetami Europejskiej Agencji do Spraw Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w Bilbao, jak pracodawcy wywiązują się ze swych obowiązków w zakresie przestrzegania przepisów bhp wobec pracowników do 26 roku życia. Okazało się, że najmniejszą wagę do przestrzegania przepisów wobec tej grupy pracowników przykładano w tych zakładach, gdzie łamano prawo także w odniesieniu do pozostałych zatrudnionych, o dłuższym stażu pracy. Co trzeci kontrolowany pracodawca, zatrudniający młodych pracowników, naruszał przepisy dotyczące nawiązywania i rozwiązywania stosunku pracy. Lekceważące traktowanie zasad bezpieczeństwa pracy, wyrażające się m.in. tolerowaniem braku szkoleń, aktualnych badań i oceny ryzyka zawodowego, znalazło odzwierciedlenie w tragicznych statystykach wypadkowych wskazujących, że ponad połowa młodych pracowników poszkodowanych w wyniku ubiegłorocznych wypadków przy pracy miała staż krótszy niż rok. Tak liczne nieprawidłowości związane z zatrudnianiem młodych pracowników są również niepokojące dlatego, że młodzi ludzie już na starcie zawodowym przejmują złe wzorce bezpieczeństwa, co negatywnie może się odbić w ich dalszej pracy.

Inspektorzy pracy przeprowadzili w roku sprawozdawczym ponad 10 tys. kontroli w placówkach handlowych. Istniejący w nich poziom przestrzegania przepisów nadal pozostawia wiele do życzenia. Gdyby nie determinacja inspekcji pracy w dążeniu do zapewnienia stanu zgodnego z prawem, trudno doprawdy sobie wyobrazić, z jak patologiczną sytuacją mielibyśmy do czynienia. W wyniku naszych ubiegłorocznych działań 13 tys. poszkodowanych pracowników handlu otrzymało należne im świadczenia pieniężne na kwotę 6,5 mln zł., a 15 tys. pracowników mogło udać się na zaległe urlopy. Pracodawcy zmuszeni zostali do założenia ewidencji czasu pracy dla 13 tys. pracowników oraz zapewnienia sprzętu i środków umożliwiających bezpieczne przemieszczanie materiałów i towarów dla 2 tys. pracowników.

Analiza skali i rodzaju nieprawidłowości pozwala na stwierdzenie, że w mniejszych placówkach handlowych stan przestrzegania prawa pracy nadal jest wysoce niezadowa-

lający. W grupie super- i hipermarketów uchybienia dotyczą głównie placówek kontrolowanych po raz pierwszy, najczęściej nowopowstałych, bądź też należących do stosunkowo „młodych” sieci lokalnych nastawionych na zdobycie rynku, czyli dysponujących stosunkowo niewielkim kapitalem. Natomiast stan przestrzegania przepisów w sieciach działających dłużej jest wyraźnie lepszy, co stanowi również efekt systematycznego nadzoru ze strony inspekcji pracy.

Na wniosek Prokuratury Okręgowej w Gliwicach, działającej na zlecenie Prokuratury Krajowej, inspektorzy pracy przeprowadzili kompleksową kontrolę sklepów sieci handlowej „Biedronka”. Na około 900 istniejących w kraju sklepów tej sieci poddaliśmy kontroli 726, zatrudniających 11 tys. pracowników. Sprawdzaliśmy, jak przestrzegane były przepisy prawa pracy od 1 stycznia 2004 r. To pierwsza nasza kontrola na tak znaczną skalę, wymagająca dużego zaangażowania sił, środków i ludzi. Przez ponad rok uczestniczyło w niej 232 najlepszych inspektorów pracy z całego kraju, spośród ogólnej liczby 1400, odelegowanych tylko do prowadzenia czynności kontrolnych w tych sklepach.

Wyniki kontroli wskazują na liczne nieprawidłowości, zarówno w zakresie prawnej ochrony pracy, jak i bezpieczeństwa i higieny pracy, przy czym zwraca uwagę dużo lepszy stan przestrzegania prawa w sklepach, które były przez nas wcześniej kontrolowane.

Szczegółową analizę stanu przestrzegania prawa pracy w kontrolowanych sklepach należących do sieci „Biedronka” będziemy mogli przedstawić dopiero po opracowaniu specjalnego raportu, który przedłożymy prokuraturze, na zlecenie której prowadziliśmy kontrole.

Prowadzone w roku sprawozdawczym kontrole zakładów budowlanych ukierunkowane były, zgodnie z zaleceniami Komitetu Wyższych Inspektorów Pracy (SLIC), na problematykę bezpieczeństwa przy wykonywaniu prac na wysokości, robotach ziemnych i w wykopach oraz przy pracach rozbiórkowych i remontowych. W wyniku przeprowadzonych działań inspektorzy pracy wyegzekwowali: na ponad 1100 budowach zastosowanie środków ochrony zbiorowej przed upadkiem z wysokości, na ponad 1200 budowach prawidłowe zmontowanie rusztowań, na ponad 300 placach budowy prawidłowe zabezpieczenie wykopów oraz na 1500 budowach zabezpieczenie i oznakowanie stref niebezpiecznych.

To tylko niektóre spośród najbardziej wymiernych efektów naszych kontroli, ale jakże wymowne. Dotyczą przecież dziedziny gospodarki, w której liczba wypadków wzrosła o ponad 18% w stosunku do roku poprzedniego. Jestem przekonana, a rezultaty naszych kontroli są tego ewidentnym dowodem, że gdyby nie konsekwentne działania inspekcji pracy na rzecz eliminowania zagrożeń dla zdrowia i życia pracowników – myślę tu nie tylko o kontroli i nadzorze, ale też działaniach prewencyjnych – tych wypadków byłoby więcej. Znaczne ożywienie na rynku budowlanym nie przekłada się bowiem, niestety, na większe bezpieczeństwo pracowników. Na placach budowy dominują małe firmy podwykonawcze, często słabe organizacyjnie i ekonomicznie. Wielu organizatorów placów budów oraz wykonawców robót nie posiada elementarnej wiedzy o obowiązujących przepisach w dziedzinie bhp. Pracownicy przypadkowi, niewykwalifikowani i niedostatecznie przygotowani do pracy częściej ulegają wypadkom. Duża liczba podmiotów gospodarczych, w tym tzw. samozatrudniających się, uniemożliwia egzekwowanie przestrzegania przepisów od odpowiedzialnych za stan bhp. Sytuacja ta powinna się zmienić po wejściu w życie nowej ustawy o PIP, zgodnie z którą inspektorzy pracy nabędą prawo egzekwowania zasad bezpieczeństwa pracy także od przedsiębiorców, na rzecz których świadczona jest praca w ramach tzw. samozatrudnienia lub na podstawie umowy zlecenia czy umowy o dzieło.

Ograniczeniu zagrożeń wypadkowych związanych z upadkami z wysokości służyły kontrole zakładów energetyki zawodowej. Ujawnione naruszenia prawa polegały najczęściej na niestosowaniu środków ochrony indywidualnej przed upadkiem z wysokości, braku odpowiednich balustrad i pomostów roboczych oraz na nieprawidłowościach dotyczących montażu, demontażu i eksploatacji rusztowań. Niepokoi fakt, że aż 40% skontrolowanych pracodawców nie przydzieliło pracownikom wykonującym prace na wysokości wymaganych środków ochrony indywidualnej. U ponad jednej trzeciej z nich stwierdzono niestosowanie takich środków, mimo że pracownicy je posiadali. Nale-

ży podkreślić, że zdecydowanie lepszy stan bhp odnotowano w tych zakładach, które w przeszłości były już kontrolowane przez naszych inspektorów.

Kontrola odlewni metali, gdzie występuje wysoki poziom zagrożeń związanych z działaniem czynników szkodliwych dla zdrowia, głównie małych odlewni żelaza i metali kolorowych, dotąd niesprawdzanych, wykazała zły stan techniczny eksploatowanych maszyn i urządzeń oraz brak odpowiednich osłon stref niebezpiecznych. W ponad połowie ze 150 skontrolowanych odlewni stężenie czynników szkodliwych przekraczało dopuszczalne normy. W co piątej nie przeprowadzono oceny ryzyka zawodowego, co w połączeniu z brakiem szkoleń bhp, wskazuje na niską świadomość istniejących zagrożeń. Lepsza sytuacja panuje w zakładach nowych, natomiast firmy funkcjonujące od lat stoją przed koniecznością zmodernizowania zaniedbanej infrastruktury oraz parku maszynowego.

Kontrola warunków pracy osób zatrudnionych w bezpośrednim kontakcie z czynnikami o właściwościach rakotwórczych, mutagennych lub działających szkodliwie na rozrodczość, m.in. w galwanizerniach, hutach metali, czy firmach produkujących wyroby z tworzyw sztucznych wykazała, że pracodawcy nie posiadają wystarczającej wiedzy umożliwiającej identyfikację występujących w zakładzie niebezpiecznych czynników chemicznych. Prawie połowa skontrolowanych pracodawców nie poinformowała pracowników o zagrożeniu związanym z niebezpiecznymi chemikaliami. W 39% kontrolowanych zakładów nie zapewniono w pobliżu stanowisk pracy, na których występowało niebezpieczeństwo obłania środkami żrącymi lub zapalenia się odzieży, natrysków ratunkowych i myjek do przemywania oczu. Skala stwierdzonych nieprawidłowości upoważnia inspekcję pracy do objęcia odlewni metali stałym nadzorem.

W roku sprawozdawczym kontynuowaliśmy kontrole w rozlewniach gazu płynnego oraz na stacjach autogazu, gdzie inspektorzy pracy ujawnili liczne przypadki łamania elementarnych zasad bezpieczeństwa. Poważne zagrożenia, także publiczne, stwarzał przede wszystkim brak ochrony stanowisk odmierzających i zbiorników magazynowych autogazu przed najechaniem przez obsługiwane pojazdy, jak też brak zaworów samoodcinających zabezpieczających dystrybutory przed awaryjnym wyciekami gazu. Trzy czwarte skontrolowanych przez nas stacji nie przeprowadzało okresowej oceny ryzyka na stanowiskach, na których może wystąpić atmosfera wybuchowa. Generalnie, stan bezpieczeństwa na stacjach autogazu nadal nie jest dobry, dlatego kontynuujemy kontrole i rygorystycznie egzekwujemy przestrzeganie przepisów w zakresie bezpieczeństwa pracy.

Ze względu na gwałtowny, zanotowany w ostatnich latach, wzrost dolegliwości układu mięśniowo-szkieletowego wynikających ze sposobu wykonywania pracy, inspektorzy pracy przeprowadzili kontrole w domach pomocy społecznej, ukierunkowane na ograniczenie zagrożeń wywołujących te dolegliwości. Wyniki naszych działań wykazały bardzo niski poziom wiedzy personelu placówek o ergonomicznych zasadach wykonywania prac, szczególnie przy dźwiganiu i przemieszczaniu pacjentów. Nadmierne obciążenie układu mięśniowo-szkieletowego wynika również z niedostatecznego wyposażenia w sprzęt ułatwiający pielęgnację pensjonariuszy leżących.

Zdecydowaną trudność, jak wykazały ubiegłoroczne kontrole, sprawia pracodawcom dostosowanie użytkowanych w zakładach maszyn i urządzeń technicznych do minimalnych wymagań bezpieczeństwa. Należało tego dokonać przed 1 stycznia 2006 r. Tymczasem, ponad 81% skontrolowanych pracodawców udostępniło pracownikom maszyny niespełniające minimalnych wymagań bhp. Dotyczyło to blisko połowy sprawdzonych przez inspektorów maszyn, głównie obrabiarek do drewna i metalu. Największe zaległości w doprowadzeniu maszyn do stanu zgodnego z przepisami, inspektorzy stwierdzili w małych i średnich przedsiębiorstwach.

Przeprowadziliśmy kontrole mające pokazać, jak przedsiębiorstwa należące do międzynarodowych koncernów, stanowiących wzór przestrzegania przepisów prawa pracy w swoich krajach, wywiązują się ze swych obowiązków względem polskich pracowników. Niestety, inspektorzy pracy stwierdzili liczne naruszenia przepisów o czasie pracy, nieprawidłowości w zakresie udzielania urlopów wypoczynkowych, a także – w co trudno uwierzyć, mając na uwadze kondycję finansową tych przedsiębiorstw – niewypla-

canie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, chociaż pensję kontrolowani pracodawcy na ogół wypłacali terminowo. W sferze bezpieczeństwa najczęściej nieprawidłowości dotyczyło maszyn i urządzeń technicznych – brak zabezpieczeń, nieodpowiedni stan techniczny, brak urządzeń sterowniczych. Najkorzystniejszymi warunkami pracy charakteryzowały się zakłady duże, zatrudniające ponad 250 osób. W mniejszych firmach inspektorzy stwierdzili więcej zaniedbań, dlatego ta grupa pracodawców została objęta naszymi rutynowymi kontrolami i szeroko rozumianą działalnością prewencyjną.

W ostatnim etapie trzyletnich kontroli zakładów przemysłu spożywczego, ocenialiśmy stan bezpieczeństwa pracy w zakładach młynarskich, w których wskaźnik częstości wypadków przewyższa średni wskaźnik dla całej gospodarki. Najpoważniejszym zagrożeniem jest tutaj możliwość wybuchu spowodowana nadmiernym stężeniem pyłów pochodzenia roślinnego. Mimo tego, większość kontrolowanych pracodawców nie wyznaczyła stref zagrożenia wybuchem. W większości zakładów znaczna część eksploatowanych maszyn i urządzeń nie posiadała urządzeń ochronnych.

Występowanie wielu zagrożeń stwierdzonych podczas kontroli przemysłu spożywczego, w tym stanowiących potencjalne źródło wypadków pracy, jest m.in. konsekwencją nierespektowania przez pracodawców obowiązku dokonywania oceny ryzyka zawodowego. Nie przeprowadzono jej w 67% zakładów przetwarzających owoce i warzywa, w 77% przetwarzających mleko i w 65% zakładów przetwarzających zboże.

Podobny problem dotyczył skontrolowanych, zgodnie z programem realizowanym w latach 2004-2006, zakładów o znacznym stopniu zagrożeń zawodowych, w tym zajmujących się produkcją części do pojazdów samochodowych i ich silników. I tutaj, na niewrażliwych etapach oceny ryzyka zawodowego wystąpił podobny stopień zaniedbań, co znalazło swoje negatywne przełożenie na statystyki wypadkowe.

W tej sytuacji godne podkreślenia są znaczące efekty ubiegłorocznej pracy inspektorów, którzy wyegzekwowali: ocenę ryzyka zawodowego dla blisko ćwierć miliona pracowników, wymusili pomiary stężenia czynników szkodliwych dla zdrowia dotyczące 81 tys. pracowników oraz wyegzekwowali szkolenia z zakresu bhp dla ponad 90 tys. pracowników i badania lekarskie dla 45 tys. pracowników.

Współpraca międzynarodowa prowadzona przez Państwową Inspekcję Pracy w roku sprawozdawczym przyniosła znaczne zintensyfikowanie kontaktów roboczych z inspekcjami pozostałych krajów unijnych oraz bliskie współdziałanie z organizacjami międzynarodowymi zajmującymi się problematyką bezpieczeństwa i zdrowia.

Uwagę Rady pragnę zwrócić na porozumienie, jakie podpisałam z inspekcją holenderską w sprawie wymiany informacji dotyczących pracowników delegowanych w obu państwach do pracy za granicą. Chociaż Holandia jest pierwszym krajem, z którym zawarliśmy takie porozumienie, obecnie trwają intensywne przygotowania do zawarcia kolejnych. Jako tzw. instytucja łącznikowa, w 2006 r. współpracowaliśmy m.in. z Francją, Belgią, Niemcami, Holandią, Wielką Brytanią, Hiszpanią i Włochami, łącznie w 108 sprawach.

Przy okazji, chciałabym poinformować Radę, że dla zapewnienia lepszej ochrony praw pracowników delegowanych do pracy za granicą podjęłam kroki zmierzające do nawiązania bliższej współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Ustaliliśmy wspólnie, że Państwowa Inspekcja Pracy będzie przekazywać MSZ informacje odnoszące się do naszych działań jako instytucji łącznikowej oraz podpisywane przez Głównego Inspektora Pracy porozumienia z inspekcjami poszczególnych krajów.

Podsumowując ubiegłoroczną aktywność Państwowej Inspekcji Pracy na forum międzynarodowym pragnę zwrócić uwagę na ścisłą współpracę z unijnym Komitetem Wyższych Inspektorów Pracy (SLIC). Nasi przedstawiciele aktywnie uczestniczyli w pracach 9 grup tematycznych Komitetu, m.in. do spraw przemocy wobec inspektorów pracy wykonujących obowiązki służbowe, do spraw europejskiej kampanii dotyczącej ręcznego przemieszczania ciężarów czy do spraw wspólnotowej strategii bhp na lata 2007-2012. Wzięliśmy udział w ogólnoeuropejskiej kampanii poświęconej usuwaniu azbestu. Do sekretariatu SLIC przekazaliśmy „Roczny raport z działania PIP za rok 2006”, opracowany zgodnie ze standardami unijnymi.

Przedstawiciele naszej inspekcji uczestniczyli również w realizacji projektu prowadzonego przez Międzynarodową Organizację Pracy, mającego na celu stworzenie skutecznego systemu walki z pracą przymusową i handlem ludźmi.

Współdziałaliśmy z Europejską Agencją Bezpieczeństwa i Zdrowia w Pracy w Bilbao. Brałismo czynny udział w kampanii „Młodzi pracownicy – bezpieczny start”, koordynowanej na terenie naszego kraju przez Krajowy Punkt Informacyjny Agencji w Polsce, prowadzony przez Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy.

Kontynuowaliśmy współpracę z Międzynarodowym Biurem Pracy, z Międzynarodowym Stowarzyszeniem Inspekcji Pracy (IALI) i z inspekcjami pracy z krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Pragnę też odnotować udział przedstawicieli PIP w pracach komisji Parlamentu Europejskiego, komitetów i grup roboczych Rady Europy oraz Rady Unii Europejskiej, zajmujących się takimi zagadnieniami jak: nadzór rynku, stosowanie środków ochrony indywidualnej czy delegowanie pracowników.

Z licznych kontaktów z przedstawicielami inspekcji pracy poszczególnych krajów unijnych i konferencji międzynarodowych pragnę odnotować udział w polsko-duńskim seminarium nt. delegowania pracowników w ramach świadczenia usług, w konferencji w Sewilli, podczas której przekazywaliśmy nasze doświadczenia w zakresie metodyki oceny ryzyka zawodowego, czy w ogólnoeuropejskim seminarium w Helsinkach, poświęconym problemowi nielegalnej pracy w budownictwie.

Ośrodek Szkolenia PIP we Wrocławiu uczestniczył w pracach Międzynarodowej Sieci Instytutów Szkoleniowych do Spraw Stosunków Pracy. W ramach tej współpracy gościliśmy w roku ubiegłym francuską grupę kandydatów na inspektorów pracy.

W roku sprawozdawczym Państwowa Inspekcja Pracy zrealizowała ostatni etap projektu unijnego, wykonywanego w ramach europejskiej kampanii na rzecz bezpieczeństwa pracy w budownictwie. Projekt był finansowany ze środków unijnych. Jego całkowite koszty wyniosły ponad 84 tys. euro, z czego 50 tys. euro stanowiło dofinansowanie z Komisji Europejskiej.

Pragnę w tym miejscu dodać, że Państwowa Inspekcja Pracy korzysta z dopłat unijnych również na wyjazdy związane z udziałem jej przedstawicieli w Komitecie Wyższych Inspektorów Pracy oraz w spotkaniach grup roboczych Komitetu.

Obejmując 15 marca 2006 r. stanowisko Głównego Inspektora Pracy zapowiedziałam realizację programu, który w skrócie określiłam „3xS”, czyli „Samodzielność, specjalizacja, skuteczność”. Prezentowane dziś wyniki naszych ubiegłorocznych działań są rezultatem konsekwencji w realizacji tych zasad i kierowania się nimi w codziennej praktyce inspekcyjnej.

Wśród najbardziej wymiernych efektów działalności kontrolno-nadzorczej prowadzonej w roku sprawozdawczym, które przyniosły polepszenie warunków pracy, a także wzmocnienie poczucia bezpieczeństwa socjalnego pracowników, pragnę wymienić: likwidację bezpośrednich zagrożeń życia i zdrowia ok. 60 tys. pracowników; potwierdzenie na piśmie istnienia stosunku pracy blisko 13 tys. osób pracujących dotąd na podstawie umów cywilnoprawnych lub bez żadnej umowy, oraz skorygowanie treści umów o pracę zawartych z 45 tys. pracowników; wyegzekwowanie dla blisko 220 tys. poszkodowanych pracowników 140 mln zł zaległych należności; wyeliminowanie nieprawidłowości w ewidencji czasu pracy blisko 166 tys. pracowników oraz zaprowadzenie takiej ewidencji dla ponad 56 tys. pracowników; wyegzekwowanie realizacji 115 orzeczeń sądów pracy zasadzających na rzecz pracowników świadczenia pieniężne, w tym wynagrodzenia; udzielenie zaległych urlopów wypoczynkowych 95 tys. pracowników.

Efekty naszych działań ukazują jednocześnie skalę patologii występujących w naszym kraju. Mimo korzystnych tendencji w zakresie przestrzegania prawa pracy, jakie zarysowały się w roku ubiegłym, takich jak spadek odsetka pracodawców naruszających przepisy o wypłacie wynagrodzenia, czy mniejsza liczba skarg wpływających do inspekcji pracy, nadal znaczna część pracodawców łamie elementarne prawa pracowników, narażając ich przy tym, co jest szczególnie naganne i karygodne, na utratę zdrowia, a nawet życia. Społeczeństwu nie wystarczą statystyki, nawet jeśli wynika z nich, że coraz więcej pracodawców przestrzega postanowień przepisów. W odczuciu społecznym,

każda niewypłacona na czas pensja budzi głęboki sprzeciw i jak najbardziej uzasadnione poczucie krzywdy.

Po 1 lipca br., gdy zacznie obowiązywać nowa ustawa o Państwowej Inspekcji Pracy, inspektorzy pracy będą mogli stosować bardziej skuteczne instrumenty prawne w celu wyegzekwowania obowiązujących przepisów, szczególnie zaś prawa do wynagrodzenia za wykonaną pracę, prawa do wypoczynku i bezpiecznych warunków pracy. Jak już wspomniałam, przestrzeganie przepisów bhp będziemy wreszcie mogli egzekwować także od przedsiębiorców, u których wykonują pracę tzw. podmioty samozatrudniające się oraz inne osoby, na podstawie umów cywilnoprawnych, co przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa pracy kolejnej grupy pracowników.

W przededniu wejścia w życie przepisów zaostrzających sankcje wobec pracodawców łamiących prawa pracownicze pragnę zdecydowanie podkreślić, że nie surowość kar jest w tym przypadku najważniejsza, lecz ich nieuchronność. Zaostrzenie sankcji jest niezbędne wobec tych pracodawców, którzy rażąco, nagminnie i w sposób świadomy łamią prawo pracy, narażając przy tym pracowników na utratę zdrowia, kalectwo lub śmierć. Dotąd wielu takim pracodawcom bardziej opłacało się uiścić mandat, nawet w maksymalnej wysokości 1000 zł, niż przestrzegać przepisów i zainwestować w poprawę bezpieczeństwa pracy. Wobec takich pracodawców inspektorzy pracy będą, co zapowiadam już dzisiaj, bez żadnych wątpliwości stosować zaostrzone sankcje, aby zapewnić stan zgodny z przepisami prawa pracy.

Uważam jednak, że cel, jaki ma Państwowa Inspekcja Pracy do osiągnięcia, czyli poprawa stanu bezpieczeństwa pracy oraz przestrzeganie praworządności w stosunkach pracy, można osiągnąć nie tylko poprzez konsekwentne, kontrole i nadzór, ale też poprzez działania prewencyjne obejmujące promocję ochrony pracy, przewidywanie ryzyka i dialog z partnerami w przedsiębiorstwie. Dlatego, na coraz szerszą skalę rozwijamy pozakontrolne formy działań, szczególną rangę nadając zadaniom prewencyjnym. Służymy poradnictwem. Specjaliści Państwowej Inspekcji Pracy udzielili w ubiegłym roku ponad milion trzysta porad prawnych i technicznych. Proponujemy szkolenia.

Każdy pracodawca, który ma problemy z interpretacją przepisów, czy z wdrożeniem rozwiązań mających na celu poprawę bezpieczeństwa pracy, może liczyć na naszą pomoc i wsparcie. Poleciałam, aby pierwsza kontrola miała charakter rozpoznawczo-doradczy, zwłaszcza w zakładach nowo otwartych, jednak pod warunkiem niestwierdzenia rażącego naruszenia praw pracowniczych, w tym bezpośredniego zagrożenia dla życia i zdrowia pracowników. Uzyskane podczas tej kontroli informacje o zakładzie posłużą optymalnemu ukierunkowaniu działań inspekcji, zwłaszcza prewencyjnych.

Promujemy i będziemy promować w coraz szerszym zakresie pracodawców, którzy dbają o wysokie standardy bezpieczeństwa i ochrony pracy oraz zapewniają swoim pracownikom najlepsze warunki pracy. Pragnę poinformować Radę, że Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński podjął decyzję o objęciu honorowym patronatem naszego sztandarowego konkursu dla pracodawców: „Pracodawca – organizator pracy bezpiecznej”. To dla nas ogromny zaszczyt, ale też i odpowiedzialność związana z wyborem pracodawców spełniających najwyższe standardy w zakresie godnych i bezpiecznych warunków pracy. Tegoroczni laureaci otrzymają okolicznościową statuetkę i dołączą do grona pracodawców znajdujących się na Złotej Liście Pracodawców, zamieszczonej na naszej stronie internetowej.

Będziemy kontynuować, zastosowaną po raz pierwszy w roku ubiegłym na tak szeroką skalę, niecodzienną formę prewencji, jaką są Apele Głównego Inspektora Pracy. Upowszechnione przez media, zostały przyjęte z ogromnym zainteresowaniem przez szerokie kręgi społeczeństwa. Skierowałam je m.in. do pracodawców, aby zapewnili pracownikom przysługujące im napoje chłodzące i skorzystali z możliwości skrócenia czasu pracy podczas największych upałów. Apelowałam o przestrzeganie zasad bezpieczeństwa pracy na budowach, o respektowanie obowiązujących przepisów prawa pracy w okresie przedświątecznym, a także międzyświątecznym, w placówkach handlowych, o przeciwdziałanie zagrożeniom związanym z pracą na wysokości podczas odśnieżania dachów oraz podczas silnych wiatrów. Wystosowałam też apel do rolników o zwrócenie szczególnej uwagi na

bezpieczeństwo dzieci podczas prac zniwnych. Taki apel zostanie wystosowany także w tym roku, jeszcze przed zniwami upowszechnimy go w całym kraju.

Podstawowym celem działań Państwowej Inspekcji Pracy jest poprawa stanu ochrony pracy w naszym kraju. Temu celowi służy realizacja programu opartego na: konsekwentnym egzekwowaniu przestrzegania prawa w najbardziej newralgicznych obszarach: wynagrodzeń za pracę i czasu pracy oraz w zakładach, w których dochodzi do największej liczby wypadków; kontroli i nadzorze oraz stosowaniu wszystkich dostępnych środków oddziaływania na pracodawców, którzy uporczywie naruszają przepisy; rozszerzaniu prewencji i wspieraniu działań kontrolnych programami informacyjno-edukacyjnymi.

Osiągnięcie zakładanych celów wymaga partnerskiego udziału wszystkich stron i osób zainteresowanych, dlatego tak ważna jest współpraca z organizacjami związkowymi i organizacjami pracodawców, jak również z jednostkami naukowo-badawczymi działającymi w obszarze ochrony pracy, takimi jak nieoceniony Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy czy łódzki Instytut Medycyny Pracy. Potwierdzeniem bliskich relacji między inspekcją pracy a związkami zawodowymi jest porozumienie w sprawie zasad współdziałania w zakresie ochrony pracy, jakie zawarłam pod koniec lutego br. z przewodniczącymi największych central związkowych: NSZZ „Solidarność”, Ogólnopolskim Porozumieniem Związków Zawodowych i Forum Związków Zawodowych. Obejmuje ono m.in. wspólne inicjatywy mające na celu przeciwdziałanie zagrożeniom w miejscu pracy i zmierzające do dostosowania metod prewencji w dziedzinie ochrony pracy do zmieniających się uwarunkowań społecznych i gospodarczych, jak też wspólne przedsięwzięcia informacyjno-promocyjne oraz współpracę w zakresie szkoleń.

Państwowa Inspekcja Pracy utrzymuje bliskie kontakty z innymi organami nadzoru nad warunkami pracy, z organami wymiaru sprawiedliwości i kontroli państwowej.

Jestem przekonana, że warunkiem rzeczywistej poprawy przestrzegania przepisów jest nie tylko ugruntowana pozycja inspekcji pracy – instytucji skutecznej, cieszącej się zaufaniem społecznym, lecz przede wszystkim efektywna współpraca wszystkich instytucji i organizacji działających w sferze ochrony pracy, a także rządu i parlamentu.

Na taką współpracę bardzo liczę również przy realizacji nowych zadań, z jakimi przyjdzie się inspekcji pracy zmierzyć po 1 lipca br. Wymaga to wiele pracy, wzmożonego wysiłku i ogromnego zaangażowania wszystkich pracowników inspekcji.

Pragnę jednak zapewnić Radę, że urząd, którym mam zaszczyt kierować, z pełną odpowiedzialnością odnosi się do nowych obowiązków i jest przygotowany do ich realizacji, zgodnie z intencją ustawodawcy.

Kończąc, składam serdeczne podziękowania panu przewodniczącemu Stanisławowi Szwedowi oraz wszystkim członkom Rady Ochrony Pracy za wsparcie w pracach nad nową ustawą o Państwowej Inspekcji Pracy, szczególnie zaś za pomoc w umocnieniu pozycji inspektora pracy jako organu pierwszej instancji oraz za współdziałanie w realizacji misji Głównego Inspektora Pracy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Dziękuję bardzo za wyczerpującą informację, za bogaty, bardzo przejrzysty i rzetelnie przygotowany materiał.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa chce zabrać głos?

Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Paszkiewicz:

Na wstępie muszę stwierdzić, że miałem możliwość zapoznawania się z wieloma sprawozdaniami rocznymi Głównego Inspektora Pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy, które były interesujące i bogate. Jednak sprawozdanie za 2006 r. przekroczyło wszelkie oczekiwania swoim bogactwem, jak również formą prezentacji treści. Z dużą pasją przestudiowałem dokładnie całe sprawozdanie, szczególnie zwracając uwagę na interesujące mnie sprawy. Przy okazji muszę niestety stwierdzić, że sprawozdanie nie jest opracowane w sposób trwały i poszczególne strony wypadają z całego opracowania. Szkoda zatem, że trud, który został włożony w opracowanie jego zawartości, w wyniku niewłaściwej oprawy drukarskiej doprowadza do tego, że faktycznie można skorzystać

z tego materiału tylko raz. Później trzeba uważać, żeby nie pogubić poszczególnych stron. Wyrażam przekonanie, że egzemplarze przekazane innym organom oraz instytucjom powinny być znacznie lepiej oprawione, aby mogły wielokrotnie służyć do wzbogacania wiedzy w zakresie interesujących zagadnień.

Analizując wykres nr 18 na str. 30 sprawozdania podający strukturę przyczyn wypadków trzeba stwierdzić, że gros spraw dotyczy organizacji pracy. Na ogół jest to organizacja ogólna w zakładzie pracy, na poszczególnych stanowiskach pracy, jak również przestrzegania prawidłowych metod pracy przez poszczególnych pracowników. To samo dotyczy młodocianych. Na str. 59 wymienia się, że w wielu przypadkach stwierdzono uszkodzone lub wręcz zdemontowane urządzenia ochronne. Gdyby zatem tych okoliczności nie było, o ile mniej byłoby wypadków. Można takie przykłady mnożyć. Szkoda, że do tej pory ani Radzie Ochrony Pracy, ani Państwowej Inspekcji Pracy nie udało się doprowadzić do istnienia stałej, audycji telewizyjnej, która podawałaby przyczyny różnych wypadków, a jednocześnie przekazywałaby informacje na temat prawidłowej organizacji pracy oraz metod pracy doprowadzających do znacznego zmniejszenia wypadkowości przy pracy. Sądzę, że dzięki czynionym staraniom te postulaty wreszcie zostaną zrealizowane. Na str. 132 zapisano, że kontakty z mediami, w tym z telewizją, są bardzo liczne. Dotyczą one jednak konkretnych tematów i nie wprowadzają w sposób trwały informacji i audycji, których celem byłoby zmniejszenie wypadkowości.

Z uwag ogólnych mam prośbę, aby w przyszłych sprawozdaniach pisząc o Naczelnej Organizacji Technicznej dodawać po myślniku dalszą część jej nazwy – Federacja Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych. Na str. 142 zapisano „Naczelna Organizacja Techniczna i Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne”. Stowarzyszeń, które są sfederowane w NOT jest w sumie 37. Trudno byłoby je wymienić. Można jednak podawać prawidłową nazwę i wówczas wiadomo, o co chodzi.

Mam też trzy pytania. Na str. 88-89 jest stwierdzenie, że Główny Inspektor Pracy trzykrotnie występował do Ministra Pracy i Polityki Społecznej oraz do Ministra Gospodarki w sprawie sprawdzania kwalifikacji zespołów zajmujących się usuwaniem wyrobów zawierających azbest. Nastąpiła odpowiedź, że ministerstwa nie widzą uzasadnienia dla takiego wystąpienia. Proszę o wyjaśnienie, czym ministerstwa uzasadniają swoje negatywne stanowisko.

W załączniku nr 7, na str. 215 zapisano, że w wielu przypadkach nastąpiło zmniejszenie zachorowalności na choroby zawodowe, natomiast nastąpił wzrost liczby chorób spowodowanych promieniowaniem jonizującym. Proszę o wyjaśnienie, z czego to wynika. Jednocześnie chcę przypomnieć, że kiedyś rozpatrywaliśmy te zagadnienia, m.in. na wyjazdowym posiedzeniu Rady w Ciechocinku, gdzie materiał zaprezentowany przez Ministerstwo Zdrowia został przez Radę odrzucony, a dotyczył właśnie zagadnień związanych z tym promieniowaniem.

Na zakończenie, jako że nie jestem specjalistą w tym zakresie, proszę o wyjaśnienie, co to jest za jednostkach chorobowa bisynoza. Jako inżynier i doktor nauk humanistycznych, nie mam orientacji w tym zakresie.

Na zakończenie chcę jeszcze raz pogratulować bardzo dobrej prezentacji i wyników działalności PIP w 2006 r., z jedną sugestią, że celowe byłoby wzbogacenie sprawozdania za 2007 r. jednym lub dwoma zestawieniami ilustrującymi, jak Polska sytuuje się w Unii Europejskiej w zakresie zachorowalności na choroby zawodowe i wypadków przy pracy.

Członek Rady Ochrony Pracy Tadeusz Szymanek:

Na wstępie chcę przychylić się do stanowiska mojego przedmówcy na temat przedstawionego nam sprawozdania. Na początku opracowania stwierdzono, że jest to dokument szczególnej wagi dla oceny stanu przestrzegania prawa pracy w naszym kraju. Sprawozdanie jest nowatorskie w każdym zakresie przedstawianej problematyki, wyczerpujące, a także przejrzyste. Nie unika się w nim poruszania najważniejszych problemów naszego rynku pracy, wraz z otaczającymi go patologiami i uwarunkowaniami gospodarczymi. Poza rezultatami kontrolno-nadzorczymi eksponuje się w nim również bardzo istotną działalność prewencyjną. Jest to bardzo dobre stwierdzenie. Jego nowatorstwo jest

szczególnie zauważalne w rozdziale 12, w zakresie oceny stanu prawnego i wniosków legislacyjnych. Jest to dokument stanowiący źródło wyczerpującej, obiektywnej i rzetelnej informacji. Pozytywna ocena działalności PIP nie może jednak prowadzić do tego, byśmy spoczęli na laurach i nie doskonalili jej działalności na przyszłość. Widzę pewne zagadnienia, które wymagają omówienia nie tylko w ramach inspekcji, ale także z organami, z którymi inspekcja współpracuje. Zauważam potrzebę dokładnej analizy polityki nakładania kar, grzywien i mandatów karnych oraz kierowania spraw do postępowania sądowego i prokuratorskiego. Jak wynikało ze sprawozdania, w 2006 r. inspektorzy nałożyli grzywnę aż w 23.864 przypadkach. Stanowi to 80% wymierzonych kar. Czy taka polityka jest słuszna? Jeżeli ją porównać z wynikami sądów czy prokuratur, to śmiało mogę powiedzieć, że tak i należy ją kontynuować.

Przekazanie do postępowania prokuratorskiego czy sądowego daje wyniki, o których chcę nieco powiedzieć. Na 1904 wnioski skierowane do sądu, sąd w 1564 sprawach wydał nakaz zapłaty, który leży w zakresie kompetencji inspektorów pracy i mógł być wydany. 18 osobom sąd udzielił nagany, czyli potraktował je jeszcze łagodniej. Oczywiście nie chcę, aby państwo zrozumieli, że opowiadam się za bardzo surowym karaniem, bo tak nie jest. Na 264 środki zaskarżenia inspektorzy pracy wnieśli tylko 113. Sąd dokonał dalszej korekty liczby tych orzeczeń i złagodził wymierzone przez inspekcję kary. W związku z powyższym należy się zastanowić, czy polityka kierowania przez inspekcję spraw do sądu jest w pełni uzasadniona, skoro ocena sądu jest odmienna od polityki karania przez inspektorów pracy. Może problematyka ta powinna zostać omówiona na konferencji sędziów i inspektorów. Można byłoby ustalić tam pewne działania na przyszłość.

Podobnie przedstawia się polityka kierowania przez inspektorów zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Na 926 zawiadomień skierowanych w roku sprawozdawczym 2006, prokuratura wszczęła postępowanie, ale jeszcze nie wydała aktów oskarżenia, w 224 sprawach. Łatwo wyprowadzić dane procentowe. W 86 wypadkach prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania, w 284 sprawach umorzyła postępowanie, a do sądu skierowała tylko 118 aktów oskarżenia. Podczas oceny takich danych nasuwają się daleko idące obawy. Inspektorzy w 123 sprawach złożyli zażalenia, w tym 45 na postanowienia o umorzeniu postępowania przez prokuraturę, 39 na odmowę wszczęcia postępowania, a w 38 przypadkach na bezczynność prokuratury, bo tak chyba należy określić brak informacji dla inspekcji pracy w określonym przez ustawę terminie. Problem ten, moim zdaniem, również wymaga wspólnego omówienia przez prokuraturę i inspekcję pracy.

Na str. 12 sprawozdania podaje się, że inspektorzy występują jako biegli i świadkowie w sprawach. Muszę powiedzieć, że zaciekała mnie ta informacja. Nie widzę przeszkód, aby występowali jako świadkowie, natomiast uważam, że nie powinni występować jako biegli. Inspektor, który kieruje zawiadomienie o popełnieniu wykroczenia czy przestępstwa, nie może w tej samej sprawie występować jako biegły. Od biegłego wymaga się obiektywizmu. Widzę, że pani minister Bożena Borys-Szopa kręci przecząco głową. Być może się mylę, więc proszę sprostować moje słowa. W sprawach, gdy ktoś donosi o popełnieniu przestępstwa, trudno od niego wymagać obiektywizmu.

W okresie sprawozdawczym wniesiono 53 skargi do wojewódzkiego sądu administracyjnego, 50 na decyzje okręgowych inspektorów pracy i 3 na decyzje Głównego Inspektora Pracy. Na 30 rozpoznanych przez sąd skarg, w 14 sprawach skarga została oddalona, co jest korzystne dla inspekcji, a w 11 sąd uznał, że zażalenie jest zasadne. Nie są to zaskakujące lub wymagające natychmiastowej reakcji dane statystyczne. Wydaje się, że w podanym przykładzie może niepokoić liczba skarg uznanych przez sąd za niezasadne. Do Naczelnego Sądu Administracyjnego wniesiono 13 skarg na decyzje inspektorów okręgowych i niewielką liczbę na decyzje Głównej Inspekcji Pracy. 4 są rozpoznane. Jest to niewiele. Dane porównawcze nie upoważniają mnie do wyprowadzenia takich lub innych wniosków. Jeżeli można mieć uwagi, to raczej nie pod adresem Inspekcji, tylko NSA.

Na str. 13 sprawozdania zamieszczona jest informacja, w której stwierdza się, że inspekcja w roku sprawozdawczym skierowała do sądu, o czym pani minister przypomniała nam wszystkim, 375 pozwów o ustalenie istnienia stosunku pracy w trybie art. 189

Kodeksu postępowania cywilnego. Dalej stwierdza się, że liczba pozwów inspekcji pracy zwiększyła się aż o 39%. Składam uznanie dla inspektorów w tym zakresie.

Brakuje mi jednak innej informacji, która powodowałaby, że łatwiej byłoby mi dokonać oceny, ile z tych pozwów zostało uwzględnionych. Uczestniczyłem z ramienia Rady Ochrony Pracy w pracach nad nowelizacją Kodeksu pracy. Ostrzegałem wówczas przedstawicieli PIP, aby nie brali zbyt wiele obowiązków na swoje barki, bo trudno im będzie później się z nich wywiązać. Ciekawe, ile pozwów zostało uwzględnionych. Obawiam się, że może to być liczba niezbyt wielka, ponieważ często pracownicy nie życzą sobie, aby toczyło się postępowanie, gdyż po zapadnięciu orzeczenia muszą się pożegnać z pracą. Jest taka obawa i dochodzi wówczas do umorzenia postępowania przed sądem. Nie oznacza to, że należy zaprzestać wnoszenia pozwów. Trzeba to robić, tylko wcześniej należy przyjrzeć się każdej sprawie z różnych stron i punktów widzenia.

Informacje na str. 13-14 dotyczą skarg. Przepraszam, że z tak dużym uporem zawsze powracam do tej sprawy, ale brak mi informacji, ile skarg wpłynęło na inspektorów okręgowych oraz głównych, choć wiemy, że takie skargi wpływają. Jest to wstydlivy temat, ale i takich nie powinniśmy unikać.

Na str. 137 sprawozdania zamieszczona jest informacja o współdziałaniu inspekcji z innymi organami państwowymi i organizacjami. Bardzo ładnie przedstawiono to graficznie, ale mnie zainteresowała tylko jedna pozycja. Mianowicie ta, że w roku sprawozdawczym w 14 przypadkach inspekcja pracy przeprowadziła kontrole z udziałem prokuratorów. Proszę o informacje, jaki tytuł ma prokurator do przeprowadzenia kontroli w tym zakresie, chyba tylko taki, że ściga przestępców. Prokuratura, o ile się nie mylę, nie została wyposażona w tego rodzaju uprawnienia. Jeśli już podaje się, że odbyło się 14 takich kontroli, to chciałbym wiedzieć, jak wygląda protokół pokontrolny. Zastanawiam się, czy jest on podpisany przez prokuratora. Na tle współpracy z prokuraturą i organami wymiaru sprawiedliwości narzuca mi się pewien wniosek – jeżeli nie mam racji, to proszę mnie sprostować – że te organy za bardzo wykorzystują inspekcję pracy i inspektorów. Aby nie być gołosłownym powołam się na następujący przykład. Na poprzednim naszym posiedzeniu rozpatrywaliśmy dokumenty przedstawione przez resort sprawiedliwości. Ministerstwo napisało do PIP z prośbą o informację, ile było tych spraw. Inspekcja przedstawiła statystyki, a minister nam je przekazał. Jest to chyba niepotrzebne.

Poruszę już ostatni problem. Przepraszam za zbyt długie wystąpienie. Na str. 132 napisano o aktywności społecznych inspektorów pracy, o liczbie przeprowadzonych kontroli. Dochodzi się do wniosku, że aktywność społecznych inspektorów pracy jest niewielka. Jest to prawda, dlatego mam apel do, biorących udział w posiedzeniu przedstawicieli związków zawodowych. Proszę się wreszcie porozumieć w tym zakresie, niech ustąpią różne ambicje. Mam doświadczenie w tym zakresie, bo wspólnie ze związkowcami pracowałem nad projektem ustawy o społecznej inspekcji pracy. Jest to przecież wspólna sprawa dla nas wszystkich i dla dobra świata pracy. Nie jest istotne, którym związkom będzie to podlegać. Jest we wspólnym interesie, aby społeczna inspekcja pracy, która przez szereg lat funkcjonowała, pracowała nadal. Zdaję sobie sprawę z trudności. Co innego w poprzednim okresie, kiedy funkcjonowały przedsiębiorstwa uspołecznione i można tam było wprowadzić inspekcję, a co innego obecnie, kiedy pracodawca może powiedzieć, że nie wpuści jej przedstawicieli na teren swojego zakładu pracy. Jest to najważniejszy problem, który będzie musiał zostać rozstrzygnięty.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Chciałam przyłączyć się do wyrazów uznania i podziwu dla sprawozdania, zarówno w zakresie merytorycznym, jak i edycyjnym. Robię to nie tylko urzędowo, ale także jako osoba, która takie sprawozdania ze swojej działalności musi przygotowywać, więc wiem, ile pani minister Bożena Borys-Szopa oraz cały zespół włożyli pracy w przygotowanie tego dokumentu.

Myślę, że należy zwrócić uwagę na dwie liczby, które „krzyczą” z tego sprawozdania. Problemów jest wiele, ale jeśli nie wyłoniśmy tych najważniejszych, to w prezentacji na forum Sejmu i w działaniach, także pod kątem planu finansowego, nie zostaną podkre-

ślone rzeczy najistotniejsze. Chodzi mi o liczbę wypadków. Trudno jest przejść do porządku dziennego nad faktem, że po raz pierwszy od wielu lat liczba wypadków śmiertelnych wzrosła o prawie 6%, a wypadków ogółem o 13%. Są to dane, których nie można po prostu przyjąć i pójść dalej. Strategia działań Unii na lata 2007-2013 zakłada, że liczba wypadków w naszych krajach spadnie o 25%, a my zmierzamy w zupełnie odwrotnym kierunku. U podłoża tego wszystkiego leży oczywiście kwestia większego wzrostu gospodarczego, czyli zwiększonej aktywności pracowników. Przelicza się to zresztą często nie na głowy zatrudnionych, ale na PKB lub inne ekonomiczne wskaźniki. To prawda, ale będziemy z tego rozliczani w ramach programu unijnego, znajdziemy się znów na szarym końcu. Natomiast nowoprzyjęte kraje wykażą się poprawą. Jest to typowe na początku. Zresztą Unia poprawiła te wskaźniki dzięki nowym członkom, zmalały one o 17%. Jest to krańcowo niepokojące i myślę, że temu zjawisku należy na posiedzeniu Rady oraz w instytucjach, które reprezentujemy, poświęcić więcej czasu, poddać to dogłębnej analizie oraz określić środki przeciwdziałania. Myślę o organizacjach pracodawców, pracowników, jak i rządowych. Nie można się z tym pogodzić w żaden sposób.

Oczywiście najwięcej wypadków odnotowuje się w budownictwie. Wróży to, że będzie gorzej, ponieważ intensyfikacja prac, przeprowadzanych w dużym napięciu czasowym, związanych np. z budową autostrad czy przygotowaniem do Euro 2012, wzrasta. Nic innego się nie liczy, tylko żeby praca była wykonana, więc nie ma co liczyć, że ktokolwiek będzie się przejmował ochronami osobistymi i innego rodzaju zabezpieczeniami. Dramatem jest także fakt, że wypadkom ulegają pracownicy krótko pracujący, często w pierwszym roku zatrudnienia. Z wielu punktów działań, które podejmujemy w naszych instytucjach, zrezygnowałabym na rzecz tego, aby ci młodzi, którzy rozpoczynają pracę, czy też zmienili pracę i znaleźli się na budowie, przeszli solidne szkolenie. Nie musi ono składać się z wielu godzin szkolenia, podczas których opowiada się o wielu sprawach i przepisach. Powinno być krótkie, ale uczące, jak pracownicy powinni się zachować i w którym miejscu ich zdrowie i życie może być zagrożone. Jeśli tego w sposób pragmatyczny nie przeprowadzimy, to możemy być pewni, że te liczby będą nadal wzrastały. Muszę powiedzieć, że jestem tym przerażona, ponieważ jest to zjawisko, wobec którego nie ma obecnie spójnego programu przeciwdziałania. To zagadnienie postawiłabym na pierwszym miejscu podczas przygotowywania nowego planu działania. Myślę, że na forum Rady także powinniśmy podjąć próbę wypracowania strategii działania w tym obszarze. Należy podnieść larum w tym zakresie i rozmawiać o szkoleniach, listach kontrolnych, materiałach informacyjnych oraz innych prostych metodach przekazywania informacji o właściwych sposobach ochrony pracy, o dobrych praktykach, o zwiększeniu liczby konkursów.

Przestały funkcjonować dawne, państwowe zakłady pracy, w których nadzór był wpisany w strukturę i gorzej lub lepiej się tam sprawował. W tej chwili, przy tak dużym rozdrobnieniu podmiotów gospodarczych, nie jesteśmy w stanie kontrolować ani przewidzieć wielu kwestii. Nawet jeśli potroilibyśmy liczbę inspektorów i zwiększyli kary finansowe, to nie rozwiążemy problemu. Wielokrotnie zgadzaliśmy się, że zarządzanie bezpieczeństwem i higieną pracy powinno być integralnie połączone z zarządzaniem finansami firmy, jakością produkcji i ochroną środowiska. Mówiliśmy o tym wielokrotnie. Niestety, postęp jest znikomy. Zarządzanie za pomocą list kontrolnych nie musi być realizowane tylko w dużych zakładach. Może być realizowane nawet w firmie rodzinnej. Jest to kwestia uświadomienia sobie, gdzie tkwią zagrożenia. Myślę, że to jest jedyny sposób, aby nad tym zapanować.

W tym kontekście mam jednak uwagę. Rozumiem, że musiało to umknąć, ponieważ nie chce mi się wierzyć, ale nie znalazłam w sprawozdaniu niczego, co odpowiadałoby na hasło przewidziane w planie pracy inspekcji. W charakterystyce działań prewencyjnych były wymieniane metody i formy promocji uwzględniającej, obok aspektów społecznych, ekonomiczne znaczenie systemowego zarządzania bezpieczeństwem i promowanie dostosowania tych systemów do wielkości przedsiębiorstwa. Nie znalazłam w całym sprawozdaniu nic o systemach zarządzania. Jeśli nawet coś tam jest na ten temat, to widocznie tak niewiele, że może to umknąć. Pomyślałam sobie, że jeśli poprawiana będzie

oprawa sprawozdania, to może udałoby się dołożyć jeszcze część dotyczącą systemów zarządzania. Obecnie brak jest zgodności między planem a sprawozdaniem.

Na zakończenie chciałam udzielić odpowiedzi na pytanie pana Andrzeja Paszkiewicza, który pytał, co to jest bisynoza, która znalazła się w wykazie. Jest to choroba związana z oddziaływaniem włókien i pyłów pochodzenia roślinnego. Dawniej nazywano ją „płuco farmera”. Pyły roślinne w gospodarstwach rolnych wcale nie są obojętne. Nie tylko krzemionka, ale także one powodują zapalenie, częściowo z tytułu urazu, a częściowo reakcji uczuleniowej. Może to wywołać bardzo poważne choroby. Jest to uznane za chorobę zawodową.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:

Nie będę oryginalny i przyłączę się do wszystkich gratulacji dotyczących przygotowania sprawozdania. Myślę, że gdyby życie pracowników w zakładach pracy było tak kolorowe, jak to sprawozdanie, to moglibyśmy się cieszyć. Trzeba też pogratulować efektów działalności PIP, o których była tu mowa. Wyniki kontroli są znaczące, ale świadczą też o tym, jak wiele patologii wciąż występuje. Myślę, że o wysokiej randze instytucji, jaką jest PIP, świadczy także informacja dotycząca wniosków legislacyjnych, o których wspominał pan Tadeusz Szymanek. Na zakończenie tej długiej listy wniosków możemy przeczytać, że uwagi i propozycje zgłoszone przez PIP w większości uzyskały akceptację i zostały uwzględnione w projektach lub w obowiązujących już aktach prawnych. Świadczy to o tym, że większość wniosków legislacyjnych była trafiona, a zmiany były potrzebne. Zmienia się także stosunek do PIP różnych organów, które mają możliwości wprowadzania tych zmian.

Chcę się odnieść do apelu pana Tadeusza Szymanka dotyczącego społecznej inspekcji pracy i współpracy związków zawodowych. W sprawozdaniu widać wyraźnie, że tylko w 7% z 5 tys. skontrolowanych podmiotów funkcjonuje społeczna inspekcja pracy. Nie jest to jednak efekt rywalizacji czy kłótni pomiędzy związkami zawodowymi, tylko niskiego uzwiązkowienia w naszym kraju. Myślę, że gdybyśmy przyjrzeni się podmiotom, w których działają związki zawodowe, to ten odsetek byłby podobny. Jest to także efekt prowadzonej przez wiele lat antyzwiązkowej działalności pracodawców. Wiemy dobrze jak dzisiaj, nawet w nowotworzonych i nowoczesnych zakładach pracy, trudno jest założyć organizację związkową. Dzieje się tak nie dlatego, że pracownicy nie chcą, tylko ze względu na działania pracodawców, które bardzo często kończą się konfliktami i zwalnianiem pracowników inicjujących tworzenie związków zawodowych. Związki zawodowe muszą podejmować wiele działań, aby obronić osoby, które próbują zakładać organizacje związkowe. Z pewnością patologii byłoby o wiele mniej, gdyby większa liczba podmiotów była objęta nie tylko działalnością związków zawodowych, ale także, gdyby funkcjonowała u nich społeczna inspekcja pracy, a ponadto, gdyby pracodawcy nie traktowali związków zawodowych i społecznej inspekcji pracy jak wrogów, tylko jako partnerów, którzy pomagają eliminować wszystkie zagrożenia dla zdrowia i życia pracowników.

Chcę zwrócić uwagę na pewną kwestię. Wśród barwnych tabel na str. 168 jedna przedstawia statystykę według wskaźnika częstotliwości wypadków na tysiąc pracujących. Podobnie, jak w latach wcześniejszych, fakt, że liderami nie są takie województwa jak śląskie, gdzie uprzemysłowienie jest bardzo duże, tylko warmińsko-mazurskie czy lubuskie. Myślę, że inspekcja powinna zwrócić na to uwagę i podjąć działania, szczególnie profilaktyczne, w tych województwach. Naprawdę trudno jest zrozumieć, dlaczego akurat tam ten wskaźnik jest o wiele wyższy, niż w województwie śląskim, łódzkim czy mazowieckim.

Jeszcze raz gratuluje sprawozdania. Życzymy sobie wszyscy, aby efekty działalności PIP były o wiele lepsze, żeby urząd miał większy wpływ, aby patologii w relacjach pracodawca – pracobiorca było jak najmniej.

Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Chwiluk:

Będę mniej oryginalny, ponieważ moim zdaniem, raport i sprawozdanie roczne z działalności danej instytucji to przede wszystkim wnioski, które mają na celu poprawić,

zmienić i usprawnić pewne działania. Sama statystyka jest ważna, ale daje nam tylko pewne spojrzenie na problem.

Słuchałem wypowiedzi pani minister Bożeny Borys-Szopy. W Radzie Ochrony Pracy jeszcze są przedstawiciele związków zawodowych. W następnej kadencji już ich nie będzie. W tym sprawozdaniu zauważyłem, że tak, jak kiedyś media zaczęły zastępować związki zawodowe, tak dziś zaczyna je wyręczać PIP. Proszę zauważyć, że w sprawozdaniu nie znalazło się ani jedno zdanie, z którego wynikałoby, że zakłady pracy, w których działają organizacje związkowe oraz społeczna inspekcja pracy są dużo bardziej bezpieczne i łatwiej jest tam pracować. Wielokrotnie podczas naszych spotkań zwracałem uwagę, że sytuacja się zmieniła i przypominam lata słusznie minione, kiedy to PIP zdawała raport związkom zawodowym i to one oceniały jej działalność. Dziś mamy inną sytuację, ponieważ zmierzamy w zupełnie innym kierunku.

W sprawozdaniu zabrakło mi jeszcze jednej kwestii. Chcę na to zwrócić uwagę, ponieważ wiem, że sprawozdanie będzie przedstawiane w Sejmie. Bardzo proszę, aby znalazła się w nim statystyka dotycząca krajów europejskich, pokazująca poziom uzwiązkowienia oraz wpływu tego faktu na wypadkowość. Wiem, że jest to bardzo trudne. Starałem się o takie analizy podczas posiedzenia Komisji do Spraw unii Europejskiej. Podejrzewam, że można jednak to opracować lub uzyskać.

Powiem z niepokojem, że w sprawozdaniu znalazły się wszystkie ważne instytucje, z którymi współpracuje PIP, np. prokuratura czy sądy, ale związki zawodowe stały się tylko elementem działalności inspekcji. Odwróciła się sytuacja z lat minionych. Za kilka lat będzie już zupełnie inaczej i związki zawodowe nie będą miały nic do powiedzenia. Mówię to nie dlatego, że chciałbym wiecznie być związkowcem, ponieważ naprawdę potrafię robić wiele innych rzeczy i poradzę sobie w życiu, tylko z niepokojem patrzę na zakłady pracy, gdzie głos związków zawodowych nie jest brany pod uwagę. W KWK „Halemba” SA przedstawiciele związków zawodowych wielokrotnie zwracali się do zarządu, ostrzegali, prosili, ale ekonomia wzięła górę nad rozsądkiem. Nie chcę powracać do, aż tak drastycznych przykładów, ale trzeba o nich pamiętać.

Jeśli chodzi o społeczną inspekcję pracy, to mogę się wypowiadać, jako praktyk, a nie teoretyk. Sygnalizowałem na wielu posiedzeniach komisji i rad, że nie ma współpracy. Dziś ogranicza się to tylko do wspólnych szkoleń, seminariów i spotkań. Nie przypominam sobie w ostatnim czasie takiej sytuacji, aby przedstawiciel PIP potrafił wspólnie ze związkami zawodowymi przeprowadzić kontrolę w zakładzie pracy, a członkowie związków zawodowych pracują tam, znają specyfikę, zagrożenia itp. Dlatego chcę raz jeszcze podkreślić, że nie chodzi o to, że jestem związkowcem i z tego punktu widzenia na to patrzę, tylko postrzegam to jako długoletni pracownik zakładów pracy. Na poprzednim posiedzeniu Rady mówiłem, że liczba spraw zgłaszanych do sądów też nie wynika z tego, że w Polsce jest tak dobra sytuacja, tylko z tego, że prawo zaczyna ograniczać pracownikowi dostęp do jakichkolwiek możliwości. Zupełnie podobnie jest, jeśli chodzi o PIP. Inspektor pracy nie może przebywać w zakładzie pracy przez cały czas, ponieważ firm jest mnóstwo, a inspektorów mało. To także jest pewien problem, o którym pani minister nie wspomniała. Moim zdaniem inspekcja powinna zostać wzmocniona dodatkowymi siłami, które pozwoliłyby dużo skuteczniej działać. Przede wszystkim powinno być więcej kontroli w małych zakładach pracy oraz w zakładach budowlanych, w firmach, które wykonują prace, jako podwykonawcy, u podmiotów samozatrudniających się. To nie jest krytyka. Zawsze powtarzam, że powinniśmy starać się szukać rozwiązań, wyciągać wnioski i poprawiać sytuację, w której się znaleźliśmy, ponieważ nie jest dobrze.

Członek Rady Ochrony Pracy Teresa Wyka:

Po analizie sprawozdania, które otrzymaliśmy uważam, że spełnia ono trzy podstawowe zadania.

Po pierwsze, uzyskaliśmy obraz działania i efektywności jednego z najważniejszych organów nadzoru państwowego, jakim jest PIP.

Po drugie, poznaliśmy obraz stanu przestrzegania przepisów prawa pracy.

Po trzecie, dla mnie bardzo istotne, to sprawozdanie jest bardzo bogatym źródłem informacji, danych statystycznych, które przydadzą się zarówno w ramach przygotowywania nowych rozwiązań prawnych, jak też w badaniach naukowych.

Odniosę się do pierwszej uwagi, jaka została sformułowana, że szkoda, iż sprawozdanie nie zostało przygotowane w sposób bardziej trwały. Żałuję, że nie jest szyte. Kiedy przyniosłam je do Katedry Prawa Pracy na Uniwersytecie Łódzkim wiele osób chciało powielić interesujący fragment. W tej chwili mam sprawozdanie w kawałkach. Szkoda, że jest to nietrwała forma. Jest to jednak sprawa zupełnie niewkraczająca w merytoryczne kwestie.

Pani minister Bożena Borys-Szopa poprosiła, abyśmy zgłaszali uwagi i propozycje, aby wartość merytoryczna kolejnych sprawozdań mogła być jeszcze bardziej wieloaspektowa i pouczająca.

Pierwsza kwestia to sprawozdanie jako obraz stanu działalności i efektywności PIP. Opisano szeroki wachlarz środków prawnych, którymi inspekcja się posługiwała. Rzecz nie w tym, aby analizować poszczególne dane statystyczne. Wydaje mi się, że byłoby dla nas ciekawe, szczególnie, że pani minister akcentowała bardzo daleko idącą współpracę z instytucjami europejskimi i inspekcjami innych krajów, aby w tym zakresie, kiedy jest mowa o różnych środkach działania polskiej inspekcji pracy, pokusić się o porównanie, na ile, w porównaniu w innymi inspekcjami europejskimi, są one efektywne. Być może różne inspekcje posługują się innymi środkami i warto byłoby z tych doświadczeń skorzystać. Takie informacje zawarte w sprawozdaniu stanowiłyby dla nas źródło dodatkowych informacji.

W zakresie kolejnego zadania, czyli sprawozdanie jako obraz stanu przestrzegania przepisów prawa pracy, mam kilka próśb i sugestii. W niektórych miejscach sprawozdani inspekcja pracy dokonuje porównań z latami 2005 i 2004 r., ale nie czynie tego w sposób systematyczny, odnośnie do wszystkich informacji. Pierwsze informacje, jakie uzyskujemy, to że w 2006 r. skontrolowano 63 tys. pracodawców. Nie wiemy jednak, jak się to odnosi do ogólnej liczby pracodawców, do liczby małych, średnich i dużych pracodawców, do poprzedniego roku itp. Dawałoby to nam możliwość oceny, czy idziemy w dobrym kierunku. Bez porównań do danych z ubiegłych lat lub innych wskaźników makroekonomicznych, same dane statystyczne nie pozwalają nam ocenić, jaki jest stan przestrzegania prawa pracy.

Pani minister podczas swojego wystąpienia nie wspomniała o efektach przestrzegania czy kontroli przestrzegania przepisów prawa pracy w zakresie rejestrowanych układów zbiorowych pracy. Bardzo mnie zaniepokoiła informacja, choć właściwie powtarza się to od lat, że maleje liczba rejestrowanych układów zbiorowych pracy. Na str. 15 sprawozdania jest informacja, że w 2006 r. zarejestrowano 232 układy zbiorowe. Jest to bardzo niewielka liczba, a zapisano, iż jest to kolejny rok spadku tej liczby. Trzeba się zastanowić, jakie są tego przyczyny, czy jest to tylko kwestia małego uzwiązkowienia, czy też niewłaściwych przepisów prawa układowego.

W ramach tego drugiego aspektu sprawozdania, czyli stanu przestrzegania prawa pracy, zastanawiam się, czy w jego ramach nie należy sformułować pewnych priorytetów na kolejny rok. Być może mi to umknęło, ale nie znalazłam takich informacji w dokumencie. Na końcu sprawozdania mamy sformułowane priorytety, które były realizowane. Są tam wymienione kontrole w sklepach wielkopowierzchniowych, u pracodawców z branż o dużym ryzyku zawodowym, poruszono też kwestię niewypłacania wynagrodzeń. Proponuję, jeśli to możliwe, aby przy okazji zamknięcia roku sprawozdawczego wyjść z propozycją nowych kierunków i priorytetów, jakie inspekcja pracy chce realizować. Spotkałam się z opinią, że jeśli chodzi o przestrzeganie prawa pracy w sklepach wielkopowierzchniowych, to było tam już tyle kontroli, iż sytuacja zdecydowanie się poprawiła. Może należy wyznaczyć nowy obszar, np. szkolnictwo, od najniższego szczebla do najwyższego. Przestrzeganie przepisów bhp na wszystkich szczeblach szkolnictwa. W tym przypadku chodzi o ochronę nie tylko pracowników, ale też dzieci, uczniów i studentów. Coraz więcej orzeczeń Sądu Najwyższego dotyczy wypadków w tych instytucjach. Może warto się tym zainteresować.

Uważam, że należy położyć większy akcent na sformułowanie propozycji zmian legislacyjnych. Oczywiście jest to zawarte w sprawozdaniu, ale mają one bardzo szczegółowy charakter. Może należy spojrzeć na konieczność zmian w sposób bardziej ogólny. Wspomniałam już o niewielkiej liczbie rejestrowanych układów zbiorowych pracy. Może należy przyjrzeć się prawu układowemu, które jest przeregulowane. Bardzo źle jest z przestrzeganiem przepisów o czasie pracy, więc może należy sprawdzić, czy przepisy dotyczące tej kwestii są łatwe do zrozumienia, interpretowania przez małych i średnich pracodawców. Jeśli można coś proponować, to właśnie formułowanie ogólnych priorytetów dotyczących działań legislacyjnych. Z pewnością nie będzie to działanie na jedno rok, ale trzeba uczulić różne środowiska na te dziedziny, bo inspektorzy pracy kontrolujący różne instytucje mają najlepszy wgląd w to, co wymaga udoskonalenia.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Na początku chcę podać krótką informację organizacyjną. 14 czerwca, w najbliższy czwartek, Zespół do Spraw Prawno-Organizacyjnych będzie debatował nad wypracowaniem projektu stanowiska, które będzie przyjmowane przez Radę na kolejnym posiedzeniu. Chcę państwa poinformować o tym, że rozpoczniemy prace szybko, aby jak najprędzej przygotować projekt. Postaramy się też szybko przesłać państwu ten projekt, który będzie owocem pracy zespołu. Żeby usprawnić przyjęcie naszego wspólnego stanowiska mam prośbę o przesłanie mailem, możliwie pilnie, uwag, sprostowań i propozycji do sekretariatu Rady Ochrony Pracy, abyśmy mogli to przygotować na posiedzenie w Poznaniu.

Przejdę do omówienia sprawozdania z działalności PIP. Nie będę oryginalny, sprawozdanie bardzo mi się podobało, podobnie jak prezentacja dokumentu dokonana przez panią minister Bożenę Borys-Szopę. Nie sztuką jest opowiadanie bardzo ciekawych i pasjonujących historii, aby sala nie zasnęła. Pani minister udało się mówić o sprawach mniej fascynujących, momentami być może nawet nudnych, a słuchaliśmy pani z zainteresowaniem. Gratuluję.

Mam też drobną satysfakcję, jako jeden z autorów przyjętego dziś projektu stanowiska w sprawie sprawozdania Państwowej Inspekcji Pracy na temat skarg i wniosków kierowanych do inspekcji w latach 2004-2006, poprzednio przedstawionego przez PIP. Pani stanowisko współgrało z tym, o co Rada prosiła, a co pani minister zadeklarowała. Pani minister mówiła o zasadzie „3xS”, a ja zapisałem sobie „3xP”, czyli prewencja, pouczenie, potem dopiero karanie. Bardzo jestem z tego zadowolony.

Mam kilka uwag na temat tego, czego nie było w sprawozdaniu. Być może, nawet nie mogło się tam to znaleźć. Mam propozycję dla PIP, może także dla Rady Ochrony Pracy, dotyczy rolnictwa. Znam sytuację prawną i wiemy, dlaczego do rolników możemy tylko apelować i zalecać im określone zachowania. Wiemy jednak, jaka jest sytuacja, jeśli chodzi o bezpieczeństwo pracy w rolnictwie. Powtarzam po raz kolejny, że coś z tym trzeba zrobić. Zastanówmy się wspólnie, jakie mogą to być działania. Udało się rozszerzyć kontrole bhp na samozatrudnionych. Może podobne starania należy podjąć w stosunku do rolników.

Druga kwestia, to szkolnictwo. Zainspirowała mnie wypowiedź pani Teresy Wyki. Uważam, że szkolnictwo to kolejny obszar, którym PIP powinna się szczególnie zająć. Należy się przyjrzeć nauczycielom, choć chyba bardziej dokładnie, stanowi zdrowia uczniów. Mówię to nie po raz pierwszy. Należy wdrożyć takie działania. Podręczniki szkolne są równie piękne, jak sprawozdanie z działalności PIP, ale znacznie cięższe, przez co dzieci mają powykrzywiane kręgosłupy. Być może uda się nawiązać współpracę z Ministerstwem Edukacji Narodowej w tym zakresie.

Z opisywanych Radzie wypadków przy pracy wynika, że dochodziłoby do nich tak samo 5, 10, 20 czy 30 lat temu. Należy się zastanowić, czy tak musi być. Być może do wypadków dochodzi w okolicznościach najtrudniejszych i należy przejść nad tym do porządku dziennego, a być może możliwe jest podjęcie jakichś działań, które będą im przeciwdziały.

Członek Rady Ochrony Pracy Janusz Krasoń:

Zdecydowanie podzielam wygłoszone opinie o formie i treści sprawozdania. Składam wnioski, aby Rada Ochrony Pracy przyjęła sprawozdanie i uznała, że PIP wykonała należycie dyspozycje ustawowe

Chcę zasygnalizować kilka spraw, aby w nowym programie działania PIP zostały one bardziej uwypuklone.

Polska stała się źródłem pracowników dla całej Europy. 2 mln naszych rodaków pracuje na rynku europejskim, poza granicami naszego kraju. Jest to już poważne zjawisko. Cieszę się z tego, że Główny Inspektor Pracy podejmuje współpracę z Ministrem Spraw Zagranicznych i nawiązuje kontakty z krajami, w których Polacy pracują. Pozwoli to eliminować czy ograniczyć do minimum takie zjawiska, jak praca polskich pracowników na statku „Rotterdam” przy usuwaniu azbestu, czy tak tragiczne sytuacje, o których donosiła praca, jak katorżnicza praca w rzeźniach niemieckich.

Nie są to tylko te problemy, bo można się spodziewać, że z roku na rok będzie się rozwijała działalność migrujących do Polski pracowników z innych państw Unii Europejskiej. Można się spodziewać, że takie zjawisko się rozpocznie z dużym natężeniem. Nawiązanie współpracy z ościennymi krajami, w których pracują Polacy, a w perspektywie z Bułgarią i Rumunią spowoduje, że będziemy się mogli dobrze przygotować do zjawiska, które może nas w najbliższych latach czekać. 1/5 Polaków pracuje już za granicą, więc monitoring tego zjawiska jest ze wszech miar uzasadniony i konieczny. Ten kierunek powinien być pogłębiany, rozszerzany i wzmacniany.

Kolejna sprawa jest nieco wstydliwa. Nie dotyczy to oczywiście PIP, ale całego naszego kraju. Od lat nie potrafimy sobie poradzić z azbestem. Mamy wciąż problemy z azbestem w gospodarstwach wiejskich, a przecież są jeszcze miejsc, o których nie wiemy. Ich liczba jest przerażająca. Od kilku lat kiepsko realizowany jest ten program rządowy. W tej sprawie interpelowałem. Otrzymałem niesatysfakcjonującą odpowiedź. Występuje do kolejnych rządów w tej sprawie co kilka lat, ale problem nie zostaje zauważony. Konsekwencje kontaktu z azbestem ciągle się pojawiają i są dużym zagrożeniem. Sugeruję, abyśmy w nowym roku nie rezygnowali z programu uświadamiania niebezpieczeństwa i różnych symulacji usuwania azbestu, pomimo że skończył się rok ogłoszony przez Międzynarodową Organizację Pracy należy to kontynuować.

Trzecia kwestia, o której chcę powiedzieć była już poruszana na posiedzeniach Rady Ochrony Pracy i sejmowej Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Przygotowuję się do złożenia poważnej interpelacji w tej sprawie, w czym pomaga mi pani Danuta Koradecka. Uważam, że jednym z podstawowych warunków poprawy stanu przestrzegania przepisów bezpieczeństwa pracy, eliminowania patologii itp. jest kwestia edukacji – czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci. Musimy wrócić do poważnej analizy, a później do wydania postulatów, aby na każdym poziomie kształcenia realizowane były stosowne programy dotyczące bezpiecznej i higienicznej pracy, świadomości prawnej itd. Dotyczy to zarówno przyszłych pracobiorców, jak i pracodawców. To jest zadanie dla Rady Ochrony Pracy i komisji sejmowych. Z uczniów, którzy kształcą się na różnych poziomach, wywodzą się pracodawcy i pracobiorcy. Jest to ważna, ale lekceważona kwestia. Takie programy są opracowywane. Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy przygotował taki pakiet. Wystarczy nieco dobrej woli i wpłynięcie na to, aby na poziomie gimnazjalnym, ponadgimnazjalnym oraz w szkołach wyższych był on wykorzystywany. Brak zainteresowania problemem będzie się mścił.

Ostatnia kwestia, którą chcę poruszyć, dotyczy współpracy partnerów społecznych. Pani minister Bożena Borys-Szopa słusznie pisze w sprawozdaniu, że standardy europejskie i współczesny model polega na równoważeniu działalności represyjnej, kontrolnej i policyjnej, z działalnością prewencyjną, doradczą i szkoleniową. Jest to wspaniałe podejście i należy je realizować. Nie sądzę, że zmiana ustawy o PIP dokona od razu zmian, w co wierzy pani minister. Nie wierzę, że od razu nastąpi rewolucja w stosunkach pracy. Instrumenty, które inspekcja pracy otrzymała są bardzo dobre, ale nie sądzę, że sytuacja dzięki temu szybko się poprawi. Dostrzegam jednak ogromną rolę partnerów społecznych, zwłaszcza pracodawców, w kwestii coraz większego pogłębiania, angażowania do kwestii promocji ochrony pracy, popularyzacji pozytywnych wzorców i upowszechniania

wiedzy. Być może jest to temat, któremu powinniśmy poświęcić jedno z posiedzeń Rady. Moglibyśmy poprosić przedstawicieli partnerów społecznych, aby zechcieli podzielić się informacją, jakie podejmują działania w stosunku do zrzeszonych członków, w sprawie upowszechniania, poza tym, co jest w sprawozdaniu Głównego Inspektora Pracy. Dane są optymistyczne, ale i tak uważam, że jest tego za mało. W każdym ze środowisk, np. wśród pracodawców, musi być świadomość, że jednym z podstawowych warunków dobrego gospodarowania, osiągania sukcesu gospodarczego jest właściwa dbałość o warunki pracy. Musimy tworzyć takie standardy. Usłyszałem tu dziś bardzo słuszny postulat, aby wszystkie centrale związków zawodowych szukały porozumienia w zakresie odbudowywania i kultywowania bardzo specyficznej w Europie i na świecie instytucji, jaką jest społeczna inspekcja pracy.

Członek Rady Ochrony Pracy Piotr Duda:

Wiele już zostało powiedziane, więc postaram się krótko. Chcę się jednak odnieść do kilku kwestii związanych z tym sprawozdaniem.

Pod koniec 2005 r. inspekcja pracy założyła pewien plan działania. Dziś przedstawiono nam jego wykonanie. Jest to moim zdaniem bardzo dobrze realizowane. Oczywiście program dotyczy tylko wycinka problemów istniejących w naszym kraju, przed którym rozwiązaniem stoi PIP. Gdyby inspekcja miała większe zasoby ludzkie i finansowe, to z pewnością sprawozdanie dotyczyłoby wielu innych kwestii. Dokument ten trzeba jednak odbierać przez pryzmat planu założonego na 2006 r., który został w pełni wykonany.

Dokument ten zawiera także wiele informacji, na podstawie których możemy analizować różne sytuacje, wyciągać wnioski. Pani Teresa Wyka zwróciła uwagę na malejącą liczbę układów zbiorowych pracy. Potwierdza to zasadę, którą zauważyliśmy, że w zakładach pracy, gdzie nie działają związki zawodowe, układów takich się nie podpisuje, a w nowopowstających, nawet przy silnych związkach zawodowych, jest to bardzo trudne. Przykładem mogą być Zakłady „Opel” w Gliwicach. Trudno się porozumieć w tej sprawie z pracodawcą, co nie znaczy, że nie należy nad tym pracować.

Sprawozdanie jest bardzo merytoryczne i PIP wykonała swoje plany.

Społeczna inspekcja pracy w 99% występuje w zakładach, gdzie działają związki zawodowe. W innych zakładach, nawet jeśli taki inspektor jest wybrany spośród załogi, to jest zastraszany przez kierownictwo firmy, tak że mało kto godzi się przyjąć tę funkcję. Nie jest prawdą, że jest to problem związków zawodowych, ponieważ potrafimy tu stanąć ponad podziałami i wspólnie wybrać społecznego inspektora pracy spośród związkowców i merytorycznie go przygotować, ponieważ organizujemy szkolenia i kursy dla inspektorów. Chcemy, aby te osoby były dobrze przygotowane i stawały się partnerem dla pracodawcy, nie tylko w teorii, ale przede wszystkim w praktyce.

Pan Jerzy Langer odniósł się do statystyk wypadkowości w poszczególnych województwach. Wiąże się to z tym samym tematem, czyli uzwiązkowaniem. Mówiłem o tym podczas konferencji w kwietniu w Katowicach. W województwie śląskim uzwiązkowanie jest bardzo duże. Przekłada się to na społecznych inspektorów pracy, pilnowaniu warunków pracy, bezpieczeństwa itp. niestety w innych częściach naszego kraju mamy białe plamy, jeśli chodzi o istnienie związków zawodowych, co od razu przekłada się na statystyki. W województwie śląskim dochodzi do wspólnej pracy związków zawodowych, pracodawców i władz. Związki zawodowe są traktowane jako partnerzy, a nie intruzi.

Pan Andrzej Chwiluk mówił, że nie znalazł w sprawozdaniu niczego na temat partnera społecznego, jakim są związki zawodowe. Pani minister Bożena Borys-Szopa, zanim objęła stanowisko Głównego Inspektora Pracy, zajmowała stanowisko związkowe. Mało kto tak dobrze, jak pani minister wie, jak ważna jest współpraca związków zawodowych z inspekcją pracy. Powiem, że wolę, jeśli nawet nie jest to zapisane, ale odbywa się w praktyce. Od czasu, kiedy pani Bożena Borys-Szopa sprawuje swoją funkcję, naszemu okręgowi współpracuje się lepiej. Zdecydowanie ważniejsze jest dla mnie to, co dzieje się w praktyce, niż to, co jest gdziekolwiek zapisywane. Często postulaty na piśmie są bardzo odważne i obiecujące, ale w rzeczywistości wygląda to zupełnie inaczej.

Nie oznacza to oczywiście, że w sprawozdaniu z działalności PIP nie powinno być więcej o współpracy ze związkami zawodowymi.

Członek Rady Ochrony Pracy Józef Skorłutowski:

Powiedziano już bardzo wiele pozytywnych zdań na temat materiału, wystąpienia oraz zawartości dokumentu. Jest to potwierdzeniem dobrego sposobu wykonywania zadań przez inspektorów pracy. To ich codzienna działalność i ogrom pracy spowodowały, że można było przygotować sprawozdanie, w którym przedstawiono osiągnięcia PIP. Myślę, że za to należy się podziękowanie całemu zespołowi zatrudnionemu w PIP.

Co do danych zawartych w sprawozdaniu, to nie możemy się z nimi nie zgodzić, bo są wynikiem prowadzonych statystyk. Oczywiście te liczby zatrważają, nie ma co do tego żadnych wątpliwości. W poprzednich sprawozdaniach odnotowywaliśmy pozytywne tendencje, jeśli chodzi o liczbę wypadków przy pracy. W tym roku sprawozdanie pokazuje znaczny wzrost liczby tych wypadków. Powinno się to stać przedmiotem działań wszystkich możliwych instytucji, PIP, rządu, a także działań wspomagających ze strony związków zawodowych. Trzeba stwierdzić, że nie możemy się na to godzić.

Chcę także powiedzieć, że podpisałbym się pod wszystkimi wnioskami zawartymi w podsumowaniu w sprawozdaniu na str. 175-180. Znajdujemy tam wiele propozycji, które trzeba będzie wykorzystać w działaniu Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych.

Pragnę państwa poinformować, że we wrześniu br. odbędzie się Rada OPZZ. Pani minister Bożena Borys-Szopa wyraziła chęć uczestnictwa. Zostanie tam zaprezentowane sprawozdanie mówiące o współdziałaniu naszych instytucji. Zostanie także przedstawiony dokument końcowy, który będzie obrazował nasz niepokój, jeśli chodzi o stan zagrożeń i wypadków przy pracy oraz ewentualne propozycje rozwiązań, w których organizacje związkowe mogłyby wykazać się inicjatywą. W lutym zostało podpisane porozumienie central związkowych z PIP, którego efekty już można zauważyć. Za chwilę o tym powiem szerzej. Nie było o tym nic w sprawozdaniu, ale nic dziwnego, ponieważ nie mogło się to tam znaleźć.

Spróbujemy odnieść się do dotychczasowej współpracy OPZZ z PIP na wszystkich poziomach, na rzecz zakładowych społecznych inspektorów pracy. Myślę, że będzie to miejsce, gdzie będziemy mogli popularyzować działania naszych struktur terenowych i branż.

Pan Tadeusz Szymanek zwrócił uwagę, że centralne związkowe powinny się porozumieć i zacząć wspólnie podejmować działania w sprawie zakładowych społecznych inspektorów pracy. Pan Piotr Duda mówił, że związkowcy dogadują się w poszczególnych zakładach pracy. Społeczni inspektorzy, mimo istnienia wielu związków, są wybierani. Chyba w tym zakresie nie ma większych problemów.

Chcę zwrócić państwa uwagę na inicjatywy wychodzące poza zakład pracy. Miałem ostatnio przyjemność uczestniczyć w spotkaniu organizowanym przez okręgowy inspektorat pracy w Warszawie, z przedstawicielami struktur wojewódzkich działających w Warszawie. Było tam około 100 osób. Na zakończenie została potwierdzona część organizacji kolejnych podobnych spotkań dotyczących wspólnych tematów.

Muszę podkreślić, że nasza współpraca z PIP układa się wspaniale. Kiedy tylko zwracamy się do inspekcji w sprawie działań prewencyjnych, zawsze otrzymujemy pomoc. Korzystamy z bezpłatnych wykładów, na których uzyskujemy różnego rodzaju wiedzę. Możemy zgłosić zapotrzebowanie i specjalnie dla nas przygotowywane są materiały obrazujące stan danej branży lub terenu. Bardzo sobie to cenimy. Mam nadzieję, że znajdzie to potwierdzenie w stanowisku, które wydamy podczas wrześniowego spotkania, o którym mówiłem.

Niepokoi mnie pewna kwestia. Uczestniczyłem w przygotowaniu opinii dotyczących realizacji komunikatu w sprawie strategii Unii Europejskiej dotyczącej poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Może nieuważnie czytam dokumenty, które wpływają do OPZZ, ale poza inicjatywą CIOP-PIB nie znalazłem innego dokumentu, który odpowiadałby na hasła przekazane przez UE w komunikacie, a wszystkie kraje członkowskie zobowiązały się do przygotowania rządowych programów. Jeżeli nasza troska

o stan warunków pracy w zakładach pracy ma się kończyć na tym, co podejmuje CIOP-PIB, to myślę, że nie odniesie to żadnych skutków. Konieczne jest także współdziałanie ze strony resortów, osób i instytucji, które powinny pracować dla poprawy warunków pracy. Uważam, że nadszedł najwyższy czas, aby poważnie podejść do tej kwestii. Oczywiście nie adresuję moich uwag do PIP. Działania rządu powinny pomagać inspekcji pracy i wspierać działania, które ona podejmuje.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Dziękuję bardzo za ciekawą dyskusję. Pokazuje ona, że Rada jest pluralistyczna, ponieważ każdy ze swojego punktu widzenia ocenia sprawozdanie. Jest to bardzo ważne. Szczególnie istotne jest, abyśmy potrafili uwypuklić najważniejszą kwestię w stanowisku, którego projekt przygotowujemy na kolejne posiedzenie. Myślę, że należy w nim uwzględnić kilka spraw, które wciąż się powtarzały, a więc np. kwestię prewencji, karania, wzrostu liczby wypadków śmiertelnych, wypadkowości w budownictwie, społecznej inspekcji pracy i zaleceń Unii Europejskiej. W stanowisku będzie zawarty wniosek, który zgłosił pan poseł Janusz Krasoń, dotyczący przyjęcia sprawozdania.

Proszę przedstawicieli PIP o udzielenie odpowiedzi na pytania członków Rady oraz ewentualne ustosunkowanie się do ich uwag.

Główny Inspektor Pracy Bożena Borys-Szopa:

W imieniu urzędu chcę bardzo serdecznie podziękować za wszelkie uwagi, zarówno pochwały, jak i te, które przyczynią się do tego, że za rok będziemy jeszcze lepsi.

Pan przewodniczący Stanisław Szwed słusznie zauważył, że każdy z członków Rady przemawiał w imieniu tych, których tu reprezentuje. Związki zawodowe, świat nauki, pracodawcy, każdy ma pewną rację, a pośrodku musi się znaleźć urząd, który jest apolityczny i sprawować podstawową funkcję, do której został powołany, czyli nadzór nad warunkami i przestrzeganiem prawa pracy w Polsce.

Rozpocznę od przeproszania. Przepraszam za to, że te przepiękne, kolorowe sprawozdania się rozsypują, ale informuję, że są one są po prostu jeszcze ciepłe. Klej powinien jeszcze przez kilka dni schnąć i wówczas książki by się z pewnością nie rozpadały. Egzemplarze, które państwo otrzymaliście, dopiero co zeszyły z taśmy i to jest przyczyna. Dla uspokojenia powiem państwu, że w tej wersji jest wydanych tylko 45 egzemplarzy, na potrzeby tzw. roboczej dyskusji na posiedzeniu Rady Ochrony Pracy. Pozostałe będą z pewnością dużo trwalsze i lepsze. Jak państwo zapewne pamiętacie, do tej pory materiały przedstawiane na posiedzeniach Rady były bindowane.

Pan Andrzej Paszkiewicz mówił o uzupełnieniu danych z krajów UE. Możemy się pokusić o przygotowanie takiego zestawienia, ale jako załącznika, wkładki do sprawozdania, nie integralnej części sprawozdania. Sprawozdanie musi się zamykać w pewnych określonych ramach prawnych uznanych przez MOP i składać się ze ściśle określonych działów. Żadna z inspekcji nie porównuje w sprawozdaniu danych z różnych krajów europejskich. Postaramy się przygotować w przyszłym roku dane porównawcze, oczywiście te, do których będziemy w stanie dotrzeć. Jako załącznik na potrzeby Rady Ochrony Pracy przedstawimy takie dane.

Panu Tadeuszowi Szymankowi należą się serdeczne podziękowania za wszystkie uwagi, spostrzeżenia i dobre słowa. Dla uzupełnienia powiem tylko, że w każdym wypadku, kiedy inspektor pracy przyjmuje informacje o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, jako urzędnik musi skierować powiadomienie do prokuratury. To, co prokuratura zrobi z zawiadomieniem o popełnieniu przestępstwa jest już poza nami. Trudno powiedzieć, czy możemy zastanawiać się nad skutecznością powiadamiania prokuratury. Uznajemy zasadę, że w każdym wypadku i na każdym etapie czynności wykonywanych przez inspektora pracy, jeżeli pozyskamy informację o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, to natychmiast kierujemy wniosek do prokuratury. Jeśli natomiast chodzi o kierowanie spraw o wypłaty do sądu i zastanowienie się, na ile jest to konieczne i na ile usprawniłoby egzekucję podejmowanych przez inspektora pracy decyzji, to muszę powiedzieć, że możemy podejmować decyzje w postaci nakazowej, tylko i wyłącznie w przypadku świadczeń bezspornych. Zdarzają się sytuacje, w których pracodawca nie uznaje żądania pracownika. Taka sprawa, jako świadczenie sporne musi trafić do sądu.

Ostatnio mieliśmy dość problematyczną sytuację, kiedy to inspektor pracy podjął decyzję i wydał nakaz z rygorem natychmiastowej wykonalności, pracodawca się odwołał i sąd unieważnił nakaz inspektora. W spornych kwestiach zawsze kierujemy sprawę do sądu. Być może z tego względu spraw skierowanych do sądu jest nieco więcej niż w roku ubiegłym, a mniej jest spraw bezspornych. Można śmiało powiedzieć, że zmniejszyła się liczba pracodawców, którzy w sposób uporczywy nie wypłacają wynagrodzeń podstawowych w terminie kilku miesięcy. To są sytuacje bezsporne, dawaliśmy pracodawcom nakaz naliczenia wynagrodzenia, po czym natychmiastowej wypłaty. Zwykle realizowali te postanowienia.

Jeżeli chodzi o skargi na pracowników państwowej inspekcji pracy i inspektorów, to rzeczywiście nie mieści się to w ramach sprawozdania przyjętych przez MOP. W sprawozdaniu z działalności PIP nie może być to ujęte. Oczywiście jest to, że na każdy temat, kiedy Rada będzie rozpatrywała skargi, w tym nawet skargi na pracowników PIP, prześlemy państwu stosowne materiały. Członkowie Zespołu do Spraw Skarg Rady Ochrony Pracy byli na posiedzeniu w PIP, na którym poznali metody postępowania inspekcji ze skargami dotyczącymi jej pracowników. Mamy sekcję kontroli wewnętrznej, to ona rozpatruje wszelkie skargi.

Padło pytanie, kiedy prokuratura bierze udział w postępowaniu wspólnie z inspektorem pracy. Nie jestem teraz w stanie powiedzieć, w ilu przypadkach dotyczyło to wypadków przy pracy, a w ilu podejrzenia popełnienia przestępstwa. Myślę, że liczba, o której powiedział pan Tadeusz Szymanek, dotyczy postępowań powypadkowych. Tu rzeczywiście działamy wspólnie z prokuraturą, aczkolwiek każda z instytucji ma swoją dokumentację. Przy wypadkach ciężkich, zbiorowych i śmiertelnych prokuratura nas zawiadamia, wzywa nas na miejsce wypadku i uczestniczymy we wspólnym postępowaniu.

Pani Danuta Koradecka mówiła o strategii dotyczącej zmniejszenia liczby wypadków. Wiemy, że Komitet Wyższych Inspektorów Pracy wzywa kraje członkowskie do przygotowywania takiej strategii. Obecnie tylko Anglia przystąpiła do jej przygotowania. Jeżeli chodzi o obecnych na spotkaniu SLIC głównych inspektorów pracy oraz ministrów pracy, to zostało to przyjęte zdecydowanie negatywnie. Uznaliśmy, że planowanie na tej płaszczyźnie zmniejszenia liczby wypadków przy pracy jest mało realne, a w niektórych krajach mogłoby doprowadzić do tego, że w celu realizacji założeń strategii ukrywałoby wypadki przy pracy. Znam to z praktyki czasów minionych. Pracowałam w służbach bhp w górnictwie, gdzie planowaliśmy spadek wypadkowości. Aby wykonać plan wypadki były ukrywane. Myślę, że nie o to chodzi. Jestem zdeklarowanym zwolennikiem tworzenia strategii dotyczącej zmniejszenia liczby wypadków przy pracy. Jest to zadanie całego kraju, wszystkich organów, nie tylko PIP, ale także placówek naukowo-badawczych, partnerów społecznych, organów nadzoru, organizacji, rządu. Taka strategia musi powstać w każdym kraju.

Przejdę do pytania panów: Jerzego Langerę i Andrzeja Chwiluka. Będzie to skierowane do przedstawicieli wszystkich związków zawodowych, ale oczywiście także do innych członków Rady Ochrony Pracy. Wielokrotnie, nie tylko ja, ale także moi poprzednicy, mówiliśmy, że tam, gdzie są związki zawodowe i działa społeczna inspekcja pracy PIP ma mniej zajęć. Jest to oczywiste i nie jest to żadna nowość. W czasie dyskusji z przedstawicielami związków zawodowych i społecznej inspekcji pracy załatwiane jest w tych zakładach większość spraw, a skarg jest mniej. Myślę, że takie określenie może znaleźć się w każdym sprawozdaniu. Chcę też zwrócić uwagę, że na str. 131 sprawozdania jest informacja, że 980 kontroli wykonaliśmy z inicjatywy związków zawodowych, na ogólną liczbę 80 tys. kontroli wykonanych przez PIP. Związki zawodowe skierowały do inspekcji 1017 skarg, na ogólną liczbę ponad 25 tys. skarg. Oczywiście jest, że jeśli mielibyśmy mówić o związkach zawodowych i ich relacjach, to są one bardzo ważne i istotne, gdybyśmy odnosili je tylko do inspekcji w kategorii zachowań partnerskich. Jeżeli natomiast mówimy o sprawozdaniu z całej działalności PIP, to to, co nazywamy reakcją na potrzeby związków zawodowych ma niewielki procentowy udział w całości. Stąd być może temat dotyczący współpracy z partnerami społecznymi jest mniej obszerny niż inne, wynikające z harmonogramu naszych działań przyjętego przez Radę Ochrony Pracy.

Pan Jerzy Langer zwrócił też uwagę na działania profilaktyczne, głównie w województwach, gdzie jest wysoki wskaźnik wypadkowości. Jesteśmy tego świadomi i wzmacniamy tam swoje działania. Proszę wziąć pod uwagę, że są to województwa, w których jest największa stopa bezrobocia, ponadto park maszynowy w zakładach popegeerowskich jest w wielu przypadkach zagrożeniem dla zdrowia i życia. Fakt, że ludzie pracują w takich warunkach świadczy o tym, że rzeczywiście boją się jej utraty. Bardzo często docieramy tam dopiero wtedy, gdy zdarzy się wypadek przy pracy. Zdajemy sobie z tego sprawę i koncentrujemy w takich miejscach swoje działania, na ile jest to możliwe. Proszę pamiętać, że inspekcja działa w podziale terytorialnym.

Pan Andrzej Chwiluk mówił, że chciałby mieć porównanie z krajami UE. Myślę, że już na to odpowiedziałam. Sprawozdania jako produkt finalny musi być zgodne z założeniami MOP. Porównanie z innymi krajami Unii przygotowujemy jako załącznik do sprawozdania, na ile będziemy w stanie zebrać dane.

Pan Andrzej Chwiluk wrócił na salę obrad, więc pozwolę sobie powtórzyć, że wielokrotnie moi poprzednicy i ja także, z całą odpowiedzialnością, zarówno w przekazach medialnych, jak i naszych sprawozdaniach mówiliśmy, że tam, gdzie istnieją organizacje związkowe i działa społeczna inspekcja pracy, PIP ma o wiele mniej pracy. Życzyłabym sobie, aby było tak wszędzie. Przywołam tu również dane statystyczne. Przeprowadziliśmy 980 kontroli z inicjatywy związków zawodowych, na 1017 skarg zgłoszonych przez przedstawicieli związków zawodowych. Jest to część działalności inspekcji nakierowana na związki zawodowe.

Poruszyli państwo kwestię poszukiwania przyczyn istnienia niewielu układów zbiorowych pracy. Myślę, że idzie to w parze z niewielkim uzwiązkowaniem. Tam gdzie nie ma związków zawodowych – pan Piotr Duda mówił, z czasem nawet tam, gdzie są – nie ma woli podpisywania układów zbiorowych pracy. Fakt, że można je rozwiązywać i nie przysparza to wielkich problemów spowodował, że układy zbiorowe pracy zeszły na margines negocjacji. Jest coraz mniej zainteresowania, przede wszystkim ze strony pracowników, a zdecydowanie mniej – pracodawców. Tam, gdzie organizacje związkowe i branże są silne, czyli w górnictwie, hutnictwie czy kolejnictwie, łatwiej jest zaprosić do stołu rozmów pracodawców oraz ministrów.

Dziękuję panu Zbigniewowi Żurkowi za dostrzeżenie wszystkiego, co dobre. Widzimy wszystkie złe sprawy, także w zakresie rolnictwa. Staramy się z roku na rok rozszerzać działania, nie tylko centrali w Warszawie, ale również w poszczególnych okręgach, zwłaszcza tam, gdzie rolnictwo jest wiodącą branżą. Rozpoczynamy szkolenia specjalistów z zakresu rolnictwa, w tym indywidualnego. Mam nadzieję, że po jakimś czasie przyniesie to efekty. Rzeczywiście mamy ograniczone uprawnienia, ale obecnie nie będziemy nalegać na poszerzenie katalogu naszych zajęć, ponieważ i tak mamy wiele obowiązków.

Co do szkolnictwa, to odbyły się kontrole w zakresie zatrudnienia. Opracowane zostały dokładne raporty w tym zakresie. Kontrolujemy przyuczenie do zawodu, czyli praktyki zawodowe i studenckie.

Pan Zbigniew Żurek mówił o ciężarze podręczników dla dzieci, ciężkich tornistrach, co prowadzi do skrzywień kręgosłupa. Jest to jednak poza naszymi możliwościami, ponieważ nie dotyczy to stosunku pracy. Jest to wniosek, który należy skierować do kuratoriów oświaty i urzędów zajmujących się kształceniem młodych ludzi.

Pan poseł Janusz Krasoń mówił o tym, że ważna jest współpraca. Zgadzam się z tym i powiem, że od 2004 r. polska inspekcja pracy jest instytucją łącznikową. W ramach wzajemnej współpracy z poszczególnymi inspekcjami pracy, nie tylko przekazujemy sobie informacje na temat podmiotów zagranicznych działających w Polsce, ale także informacje o Polakach zatrudnionych w innych krajach. Takiej wymianie będzie służyło spotkanie z Czechami i Słowakami, ponieważ tam także pracuje wielu Polaków. Mamy negatywne informacje w postaci skarg zatrudnionych tam polskich pracowników. Chcemy o tym rozmawiać.

Nowa ustawa o PIP nie oznacza dla mnie końca problemów, wprowadzicie nowe możliwości i kary, ale także większe obowiązki prewencyjne. Jeśli w ślad za tym Komisja Finansów Publicznych doda odpowiednie środki, to jestem przekonana, że promocja

i prewencja odniesie dobre skutki i zakończy się problem dotyczący pierwszych kontroli. Oprócz pierwszej kontroli będziemy, być może mogli zostawić pracodawcy ciekawą broszurę, dzięki której będzie potrafił sam się skontrolować i zgłosić gotowość do przyjęcia inspektora pracy.

Pan Piotr Duda mówił, że realizujemy harmonogram. Chcę dodać, że sprawozdanie to realizacja harmonogramu, który został przyjęty zarówno przez Radę Ochrony Pracy, jak i komisje sejmowe. Jest poszerzony o działania podejmowane przez PIP, które wynikają z bieżących potrzeb, a więc informacje od poszczególnych parlamentarzystów, mediów itp.

Pozwoliłam sobie dość szeroko powiedzieć o realizacji naszych zadań, za co serdecznie państwa przepraszam i dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Dziękujemy bardzo za szerokie omówienie sprawozdania.

Bardzo proszę, aby wszyscy członkowie Zespołu do Spraw Prawno-Organizacyjnych wzięli udział w czwartkowym spotkaniu, ponieważ będzie na nim opracowywany projekt stanowiska. W związku z tym mam prośbę do wszystkich osób, które zabierały głos, a także innych zainteresowanych, aby przesłali swoje wnioski mailem do sekretariatu Rady. Będzie nam wówczas łatwiej przygotować projekt, który przyjmimy na posiedzeniu wyjazdowym w Poznaniu.

Jeszcze raz dziękuję serdecznie za szerokie rzetelne wyjaśnienie i przedstawienie sprawozdania.

Zamykam rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego i przechodzimy do spraw bieżących.

Główna informacja dotyczy wyjazdowego posiedzenia, które odbędzie się w dniach 21-22 czerwca br. w Poznaniu. 21 czerwca br., o godz. 13 rozpocznie się posiedzenie Rady. W materiałach, które państwo otrzymali jest przygotowany dokładny scenariusz. Tematem posiedzenia będzie efektywność systemów zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy wdrożona w polskich przedsiębiorstwach. Materiał przygotowuje CIOP-PIB. Będziemy także zwiedzać fabrykę Volkswagen.

W materiałach otrzymali państwo pisma dotyczące naszego stanowiska w sprawie legalności zatrudnienia, które otrzymaliśmy od pani minister Haliny Olendzkiej. Otrzymaliśmy także duży materiał z Ministerstwa Gospodarki, od pana ministra Pawła Pomyja, dotyczący zagrożeń związanych z azbestem. Otrzymaliśmy również opracowanie z Ministerstwa Zdrowia w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy w budownictwie oraz z Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi w sprawie Krajowego rejestru czynników biologicznych w środowisku pracy.

Proszę się z tym zapoznać. Jeśli będziecie państwo mieli jakiegokolwiek sugestie do tych odpowiedzi, to rozpatrzmy je na kolejnym posiedzeniu.

Nasze wystąpienia przynoszą zamierzony skutek, są dobrze realizowane. Otrzymujemy odpowiedzi, nad którymi może dalej dyskutować.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos w punkcie – sprawy bieżące? Nie ma chętnych.
Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy.